Sopot

UNIWERSYTET SWPS



DIAGNOZA SOPOTU

SPIS TREŚCI:

1. Wprowadzenie 5
2. Opis koncepcji czterech kapitałów 9
3. Prezentacja wyników 13
4. Identyfikacja głównych napięć i kluczowych dylematów rozwojowych 31
5. Podsumowanie diagnozy: jest tylko jedno takie miasto w Polsce – Sopot! 39
6. Literatura 43

ZESPÓŁ AUTORÓW:

Mikołaj Cześnik (kierownik projektu), Mirosław Filiciak, Radomir Matczak, Daniel Matusiak, Martyna Obarska, Karol Olejniczak, Wawrzyniec Smoczyński, Michał Wenzel, Katarzyna Żukowska.

Sopot

UNIWERSYTET SWPS



DIAGNOZA SOPOTU



1 WPROWADZENIE

Celem głównym niniejszego opracowania jest **diagnoza miasta Sopotu**. Wykonywana jest na zamówienie Urzędu Miasta Sopotu, w ramach projektu prowadzonego wspólnie z Uniwersytetem SWPS. Ma służyć zbudowaniu dobrej **strategii dla miasta** na lata 2021-2030.

Mówiąc szczegółowiej, celem jest identyfikacja głównych istniejących w mieście napięć (*trade-offs*) i ich omówienie, co pozwoli określić **strategiczne dylematy rozwojowe** Sopotu. Dzięki temu możliwe będzie stworzenie (w ostatecznej fazie projektu) takiej strategii, która zapewni w najbliższych latach wszechstronny i pożyteczny dla mieszkańców rozwój miasta. Ten naczelny cel dokumentu wpływa na jego kształt, zawartość i strukturę podawanych treści.

Warto kilka słów poświęcić przyświecającym nam wartościom. Bardzo chcemy, by prowadzony przez nas projekt miał jak najbardziej inkluzywny, partycypacyjny charakter. Zależy nam na tym, by w **proces budowania strategii Sopotu włączeni byli wszyscy kluczowi interesariusze**. Przede wszystkim chcemy weń włączyć mieszkańców miasta. Uważamy, że tylko taki sposób wypracowywania strategii jest sensowny i daje szansę osiągnięcia sukcesu. Władze miasta myślą o procesie budowania strategii w podobny sposób, co umożliwiło nam dobrą współpracę.

Rzetelna diagnoza jakiegokolwiek układu terytorialnego w Polsce (np. miasta powiatu, obszaru metropolitalnego czy regionu) wymaga odniesienia się do posiadanych przezeń **zasobów**, a następnie całościowego spojrzenia na powiązania i zależności tych zasobów (dla nas: **kapitałów**). Rozwój rozumiemy bowiem jako zwiększanie, pomnażanie, lub przynajmniej utrzymywanie na dotychczasowym poziomie każdego z wymienionych i omówionych przez nas poniżej kapitałów.

Za powstanie raportu diagnostycznego odpowiedzialny był **zespół Uniwersytetu SWPS** (w składzie: Mikołaj Cześnik, Mirosław Filiciak, Radomir Matczak, Daniel Matusiak, Martyna Obarska, Karol Olejniczak, Wawrzyniec Smoczyński, Michał Wenzel, Katarzyna Żukowska). To wiodący polski uniwersytet badawczy w zakresie nauk społecznych i humanistycznych. Badania naukowe są, obok działalności dydaktycznej, drugim filarem, na którym budowana jest wiodąca pozycja Uniwersytetu SWPS wśród polskich uczelni wyższych. Działa w nim kilkadziesiąt centrów

i ośrodków badawczych, prowadzących różnorakie projekty, których wyniki znajdują zastosowanie w wielu obszarach życia gospodarczego, kulturowego, politycznego, społecznego. W skład zespołu realizującego niniejszy projekt weszli socjologowie, politologowie, badacze miast, specjaliści od polityk publicznych, ekonomiści, kulturoznawcy. Zróżnicowanie perspektyw badawczych reprezentowanych przez zaangażowanych w projekt badaczy dało możliwość uzyskania pełnego obrazu Sopotu; dzięki takiemu podejściu żaden z ważnych aspektów życia zbiorowego w Sopocie nie został w toku badania zignorowany.

Niniejsza diagnoza ma charakter ściśle **praktyczny**. Mocno to podkreślamy – służy ona bardzo konkretnemu celowi. Ma umożliwić i ułatwić pracę nad strategią Sopotu. Nie jest opracowaniem naukowym. Nie służy ewaluacji działań podejmowanych przez samorząd (i innych interesariuszy) w ostatnich miesiącach, latach czy dekadach. Nie ma też charakteru całościowego czy wyczerpującego raportu o mieście. Jest tak pomyślana, by umożliwić mieszkańcom miasta, ich przedstawicielom w Radzie Miasta i Urzędzie Miasta, a także wspierającym proces badaczom z Uniwersytetu SWPS, **zbudowanie najlepszej z możliwych strategii Sopotu**.

Zbierając informacje, na podstawie których sporządzono niniejszą diagnozę, posłużyliśmy się **metodą triangulacji**. W badaniach społecznych używa się jej do ograniczenia błędu pomiaru i uzyskaniu danych wyższej jakości. Polega ona, w największym skrócie, na zbieraniu danych za pomocą dwóch lub większej liczby technik. Pozyskane tak dane poddaje się następnie harmonizacji, dzięki czemu mogą być porównywane, a wyniki analiz łączone i interpretowane łącznie, całościowo. Triangulacja może być również używana dla pogłębienia badań, a w szczególności do poszerzenia wiedzy o kontekście badanego zjawiska. Z reguły oznacza łączenie perspektyw jakościowych i ilościowych: różne techniki pozyskiwania danych i zróżnicowane metody ich analizy redukują obciążenia błędem wynikające z ograniczeń i wad poszczególnych podejść badawczych.

Podczas prac służących zebraniu danych na użytek tej diagnozy zastosowaliśmy cztery metody. Po pierwsze, użyliśmy **analizy danych zastanych** (*desk research*). Korzystaliśmy przede wszystkim z ogólnodostępnych archiwów i banków danych (statystyka publiczna, tj. GUS, dane Urzędu Miasta, ale też dokumenty strategiczne ośrodków miejskich na świecie), przeprowadzając kwerendę tych zasobów. Analizowaliśmy też dyskursy miejskie, poszukując tam narracji kreślących kierunki, w jakich miasta mogą i powinny się współcześnie rozwijać. Część potrzebnych nam informacji niestety nie była (i wciąż nie jest) dostępna w domenie publicznej, więc ich zebranie wymagało większego wysiłku, więcej czasu, a w niektórych przypadkach zakupu danych (dane dotyczące najmu krótkoterminowego, dane dotyczące uczestnictwa w praktykach religijnych). Zebrane dane były poddane analizie ilościowej i jakościowej, powstały w oparciu o nie dwa szczegółowe raporty, przekazane i przedstawione wcześniej władzom Sopotu.

Drugim ze sposobów pozyskiwania przez nas danych było **sondażowe badanie opinii publicznej**. Zostało ono zrealizowane w lipcu 2020 roku przez sopocką firmę PBS (PBS Spółka z o.o.), mającą największe na polskim rynku (z dość oczywistych powodów) doświadczenie

w badaniu Sopotu, Trójmiasta i Wybrzeża[1]. Badanie miało na celu zdobycie wiedzy o poglądach, postawach i ocenach mieszkańców Sopotu; w celach porównawczych, chcąc uzyskać kontekst porównawczy, badaniem objęto też innych mieszkańców obszaru metropolitalnego trójmiejskiej aglomeracji. Agencja badawcza przeprowadziła **sondaż telefoniczny** (CATI)[2]. Ponadto, badanie sondażowe okazało się być bardzo istotnym uzupełnieniem informacji zdobytych w ramach analizy danych zastanych, a także w czasie różnorakich przeprowadzanych przez nas warsztatów.

Trzecim ważnym elementem procesu zbierania przez nas danych były **warsztaty z mieszkańcami Sopotu** (szeroko rozumianymi aktorami społecznymi, decydentami i interesariuszami). Służyły one, po pierwsze, poznaniu narracji, którymi mieszkańcy Sopotu, a także inni interesariusze, posługują się myśląc i mówiąc o swoim mieście. Po drugie, podczas warsztatów prowadzący wraz z mieszkańcami omawiali oraz interpretowali stan kapitałów i trendy ich zmian, analizowali zależności, napięcia i pozytywne sprzężenia między kapitałami, a także formułowali wybory strategiczne dotyczące wzmacniania kapitałów ważnych dla rozwoju miasta. Warsztaty dały nam materiał empiryczny, który okazuje się być bardzo ważnym uzupełnieniem (ukonkretnieniem) do zbieranych danych statystycznych[3].

Czwartym zastosowanym przez nas sposobem zbierania danych była **metoda delficka**, włączająca w proces diagnostyczny ekspertów, osoby wysoce kompetentne w zakresie rozwoju miast i polityk publicznych. Metodę tę stosuje się do analizy wysoce złożonych zagadnień, charakteryzujących się zależnością od licznych, zróżnicowanych i trudnych do skwantyfikowania czynników. To był właśnie – przynajmniej w części – problem naszego zespołu. Stąd decyzja o zastosowaniu metody delfickiej. Jej elementami są: anonimowość ekspertów oraz ich opinii, unikanie dominujących osobowości, kontrolowane sprzężenie zwrotne, asynchroniczna i grupowa komunikacja, wieloetapowość procesu, uzgadnianie opinii kompetentnych ekspertów, niezależność przedstawianych przez opinii. Zastosowanie metody delfickiej pozwoliło uzupełnić zbierane dane o opinie ekspertów; ich komentarze ułatwiły interpretację zebranego materiału empirycznego.

Nie do przecenienia była też prowadzona przez nas przez cały okres trwania projektu obserwacja (w tym obserwacja uczestnicząca). Odbyliśmy dziesiątki spotkań i rozmów, które były dla nas ważną inspiracją i źródłem wiedzy, często niemożliwej do zdobycia innymi technikami. Choć nie planowaliśmy początkowo, by obserwację (rozumianą szeroko, jako współuczestnictwo w różnego rodzaju działaniach i aktywnościach, podejmowanych przez mieszkańców Sopotu i ich samorząd) uczynić jednym z ważnych elementów naszej metodologicznej triangulacji, to obecnie wyraźnie dostrzegamy, że ta czasami wręcz etnograficzna, antropologiczna metoda poznawania Sopotu okazała się kluczowa dla zrozumienia miasta i jego odpowiedniej diagnozy.

---

1 Dane zbierane przez PBS podczas wcześniejszych badań Sopotu była dla nas cenną inspiracją i istotnym elementem kontekstu porównawczego.
2 Został on przez nasz zespół zgodnie uznany (po konsultacji z PBS) za optymalne rozwiązanie, pozwalające zdobyć potrzebne informacje o mieszkańcach Sopotu, a także miast i osiedli ościennych (przede wszystkim Gdańska i Gdyni); przy okazji badanie takie nie jest przesadnie kosztochłonne, co ma znaczenie w projekcie realizowanym za publiczne pieniądze.
3 Ponadto, dzięki warsztatom udało się osiągnąć partycypacyjny charakter całego procesu; mieszkańcy dostali przestrzeń, w której mogli swobodnie wypowiedzieć się o swoim mieście, o jego sukcesach i porażkach, o stojących przed nim (postrzeganych przez mieszkańców) wyzwaniach i problemach.

Realizacja tej części projektu Strategii dla Sopotu zbiegła się w czasie z pandemią koronawirusa (COVID-19). Nie mamy wątpliwości, że miało to wpływ na uzyskane przez nas wyniki, przede wszystkim w badaniach społecznych i warsztatach. W mniejszym stopniu (z oczywistych powodów) dotyczy to analizy danych zastanych. Pandemia wirusa COVID-19 i związane z nią zmiany w funkcjonowaniu społeczeństw odcisnęły piętno na całości życia zbiorowego, a więc także na życiu miejskim. Wciąż nie wiemy, jak głębokie i daleko idące będą zmiany spowodowane przez pandemię i uruchomione przez nią procesy społeczne. Staramy się, analizując zebrane przez nas dane i informacje, pamiętać o specyficznym momencie, w którym (w części) były one zbierane.



2 OPIS KONCEPCJI CZTERECH KAPITAŁÓW

Podstawową kategorią, organizującą nasze myślenie o rozwoju, w tym rozwoju miasta, jest **kategoria kapitału**. Uznajemy, że szeroko rozumiany, wszechstronny rozwój miasta oznacza pomnażanie kapitałów różnego typu. Kategoria kapitału jest dobrze opisana i opracowana w naukach społecznych. W naszej diagnozie chcemy iść tropem klasyków nauk społecznych (między innymi Bourdieu, Giddensa, Sztompki), którzy wyróżniali kilka rodzajów kapitału, w tym przede wszystkim takie jak kapitał ekonomiczny, społeczny, ludzki. Zastosowanie tej kategorii pozwala, po pierwsze, należycie oszacować stan rozwoju Sopotu (czyli prawidłowo go zdiagnozować); daje możliwość dokonywania porównań w czasie i przestrzeni, a także opisania wpływu innych zjawisk i procesów, determinujących rozwój miasta. Ale, po drugie i chyba ważniejsze, zastosowanie tej kategorii pozwala płynnie przejść od fazy diagnozy do fazy budowania strategii. Koncepcja kapitałów jest użytecznym narzędziem, dzięki któremu można – posługując się cały czas tym samym językiem – przejść od fazy opisu przeszłości i teraźniejszości do fazy planowania przyszłości.

W niniejszym opracowaniu sięgamy na typologię kapitałów zaproponowaną i z powodzeniem używaną przez badaczy rozwoju lokalnego i regionalnego (por. Gorzelak 2007). Na potrzeby tego opracowania wyróżniamy, za Ekinsem, Dresnerem i Dahlström (2008), cztery rodzaje kapitału: naturalny, ekonomiczny, społeczny, ludzki, omówione poniżej. Ich akumulacja przebiega w odmiennych, niekiedy od siebie niezależnych, a niekiedy ściśle powiązanych procesach. Część z nich generuje napięcia, które są (i będą) podstawą dla strategicznych dylematów rozwojowych Sopotu.

Zastosowanie koncepcji kapitałów ma kilka podstawowych zalet. Po pierwsze, kapitały są dobrze umocowane w literaturze rozwoju regionalnego i praktyce badań rozwoju; to pozwala na **tworzenie wskaźników i rzetelny pomiar** zjawisk ważnych dla Sopotu. Po drugie, kapitały są intuicyjne i łatwe w zrozumieniu, co ułatwia jasną komunikację z interesariuszami i debatę publiczną dotyczącą oceny obecnego stanu Sopotu przez pryzmat jego kapitałów (co ma fundamentalne znaczenie dla procesu

budowania strategii miasta). Po trzecie, kapitały pozwalają porównywać się z innymi, analizować trendy zmian i poziomy krytyczne zjawisk, a także formułować dylematy (coś za coś), tym samym ułatwiając prowadzenie dyskusji o wyborach strategicznych i kierunkach rozwoju Sopotu.

Pierwszy z nich to **kapitał naturalny**, który obejmuje wszystkie formy ekosystemu i zasobów naturalnych, których używa się (w najróżniejszy sposób) w działalności człowieka, zorientowanej na jego dobrobyt i dobrostan. Zaliczamy tu przede wszystkim tradycyjnie rozumiane zasoby naturalne, takie jak powietrze, woda (z całym jej bogactwem fauny i flory), klimat (i mikroklimat), glebę, roślinność i zwierzynę, i zasoby mineralne. Ale do kapitału naturalnego zalicza się także te zasoby naturalne, które trudniej wycenić (unikalny/bogaty ekosystem, bioróżnorodność), a które mogą wydatnie zwiększać dobrostan zamieszkujących dane tereny społeczności, także w sensie ściśle ekonomicznym (np. dzięki rozwojowi kwalifikowanej turystyki, wzmocnieniu oferty uzdrowiskowej, czy przyciąganiu takich typów, aktywności ludzkiej i gospodarczej, które mają tendencję do lokowania się w bardzo przyjaznych warunkach środowiskowych).

Drugim z nich jest **kapitał gospodarczy** (ekonomiczny). Definiujemy go jako wszystko to, co tradycyjnie rozumiane jest jako kapitał (wytworzone przez człowieka zasoby wykorzystywane do produkcji innych dóbr i usług). Do tego kapitału zalicza się infrastrukturę (komunikacyjną, przemysłową, energetyczną, cyfrową, itd.), budynki, maszyny, narzędzia, itp. Ważnym jego składnikiem są też niematerialne zasoby gospodarcze, przede wszystkim kapitał (i jego zorganizowanie, na przykład w postaci systemu obrotu pieniądzem i systemu bankowego), a także (przynajmniej częściowo) te elementy kapitału ludzkiego i społecznego, które mają realną wartość ekonomiczną.

Trzeci z interesujących nas kapitałów to **kapitał ludzki**, odnoszący się do zdrowia, dobrostanu i potencjału produkcyjnego poszczególnych ludzi. Elementami tego kapitału są np. zdrowie fizyczne i psychiczne człowieka, wykształcenie, motywacja pracowników i ich umiejętności, kompetencje (np. językowe czy komunikacyjne). Elementy te nie tylko zwiększają dobrostan społeczeństwa, ale też stwarzają możliwości dla rozwoju gospodarczego, dzięki dostarczeniu produktywnych (czyli m.in. odpowiednio wykwalifikowanych) pracowników, często niezbędnej do powodzenia danego przedsięwzięcia gospodarczego.

Czwarty z nich to **kapitał społeczny**, który definiujemy jako system powiązań, sieci i związków opartych na zaufaniu, a także formalnych i nieformalnych zasad, które umożliwiają jednostkom lub grupom dostęp do zasobów. Podobnie jak kapitał ludzki, „kapitał społeczny odnosi się do społecznego dobrobytu, lecz bierze pod uwagę całe społeczności, a nie indywidualnych ludzi. Kapitał społeczny odnosi się do tych zasobów społecznego zaufania, norm i relacji, z których ludzie mogą korzystać, aby rozwiązywać wspólne problemy i tworzyć spójność społeczną. Przykładowe elementy tego kapitału to: stowarzyszenia sąsiedzkie i obywatelskie oraz spółdzielnie. Struktury polityczne i prawne, które sprzyjają politycznej stabilności, demokracji, wydajnemu zarządzaniu oraz sprawiedliwości społecznej, są także częścią kapitału społecznego" (Płoszaj 2007: 289).

Kapitały pozostają ze sobą w **skomplikowanych relacjach**. Z reguły oddziałują na siebie w złożony, trwały, wieloaspektowy i nieoczywisty sposób. Choć bywają od siebie niezależne, to

częściej są ze sobą powiązane, wpływają na siebie, warunkują wzajemnie. Czasami pojawiają się między nimi synergie; pozytywna dynamika jednego kapitału wyzwala pozytywna dynamikę w drugim. Ale często też istnieją między nimi napięcia, gdy osiągnięcie korzyści w jednym aspekcie (kapitale) wydarza się kosztem straty (zmniejszenia) w innym. Roztropny, zrównoważony, nastawiony długofalowo plan rozwoju (strategia) musi takie napięcia identyfikować i proponować ich rozstrzygnięcia lub co najmniej sposoby zmierzające do ich rozwiązania.

Podmiotowe sprawstwo człowieka, jego działania podejmowane w ramach aktywności gospodarczej, społecznej (w tym politycznej) czy ekologicznej , jest w stanie **oddziaływać na poziom kapitałów i ich dynamikę jedynie w ograniczonym stopniu**. Po pierwsze, część życia społecznego, gospodarczego i politycznego w ogóle nie poddaje się ludzkiej kontroli, albo też poddaje się jej w bardzo ograniczony sposób. Dotyczy to nie tylko procesów przyrodniczych (ekstremalne zjawiska pogodowe), ale też licznych zjawisk i procesów społecznych (paniki, epidemie, migracje, itp.). Po drugie, znaczna część ze zjawisk i procesów wpływających na poziomy omawianych kapitałów i ich dynamikę wymaga oddziaływania na innym niż lokalny czy nawet regionalny poziomie. Współczesny, zglobalizowany świat w coraz większym stopniu wymaga (mądrego) zarzadzania wielopoziomowego (multi-level governance). Poradzenie sobie z licznymi problemami wymaga koordynacji na wielu poziomach, ale też ciągłego wprowadzania w życie zasady subsydiarności. Warto sobie z tych dwóch ograniczeń zdawać sprawę, dyskutując o strategii jakiegokolwiek współczesnego miasta.

Wydaje nam się konieczne uzupełnienie powyższej typologii komentarzem. W obecnej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej (zarówno Polski, jak i Europy; piszemy niniejsze opracowanie w lipcu 2020 roku) pominięcie ***stricte* politycznych uwarunkowań rozwoju Sopotu nie byłoby roztropne**. Zatem w naszej diagnozie uwzględniamy i te wątki. Środki i zasoby miasta (w tym jego mieszkańców i ich organizacji, a także jego władz samorządowych), które mają znaczenie dla procesów politycznych, istotnych z punktu widzenia szeroko rozumianego rozwoju Sopotu, nazywamy roboczo „kapitałem politycznym". Ma on tym większe znaczenie, im bardziej centralistyczne będą dążenia rządu polskiego. Twierdzimy, że trafna i kompleksowa diagnoza Sopotu nie może od kwestii stricte politycznych abstrahować; wręcz przeciwnie, roztropne myślenie o przyszłości miasta musi uwzględniać i te kwestie.



3 PREZENTACJA WYNIKÓW

W tej części przedstawiamy stany kapitałów w Sopocie. Ukazujemy je też, tam gdzie to roztropne i możliwe, na tle porównawczym. W końcu prezentujemy dynamikę kapitałów, ich wzrost, stabilizację i/lub stagnację, regres.

3.1. STAN KAPITAŁÓW

3.1.1. Sopot jest miastem o **dużym kapitale naturalnym**, który jest jego oczywistym potencjałem. Warunki naturalne leżą u podstaw wielu sukcesów Sopotu (co oznacza, że potencjał jest wykorzystywany). Zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi, skuteczna ochrona środowiska naturalnego, tworzenie i dbałość o przestrzenie zielone są cechami miasta inteligentnego (*smart city*).

Położenie geograficzne (wybrzeże, dostęp do zatoki), urozmaicona rzeźba terenu (płaskie, piaszczyste plaże, dające łatwy dostęp do zatoki, a z drugiej bogate przyrodniczo wzgórza morenowe), czyste jak na polskie warunki powietrze, względnie czysta woda, a także wysoki stopień zalesienia (w znacznej części chronionego prawem) decydują o jego **wyjątkowym mikroklimacie**.

To dzięki tym cechom miasta, a także dzięki źródłu solankowemu (ujęcie Św. Wojciecha), Sopot może się cieszyć **statusem uzdrowiska**, przyciągającego kuracjuszy i turystów, a także napawającego dumą mieszkańców[1].

W Sopocie prowadzi się **aktywną politykę ochrony przyrody**. Znajduje się w nim 5 użytków ekologicznych, co w porównaniu z dużo większymi Gdańskiem (13 użytków ekologicznych) i Gdynią (8 użytków ekologicznych) daje pozytywny obraz, wskazujący na dużą wagę przywiązywaną na terenie miasta do działań na rzecz ochrony przyrody. Warto jednak dodać, że wyzwaniem dla tych działań jest nierównomierne (w przestrzeni miasta) rozłożenie zabudowy, infrastruktury i inwestycji. W sposób oczywisty skupiają się one w pasie nadmorskim, a także przy głównych ciągach komunikacyjnych. Tam, w tych najatrakcyjniejszych turystycznie i krajoznawczo miejscach, ochrona przyrody jest trudniejsza, ze względu na często sprzeczne interesy zaangażowanych w inwestycje lub działania stron. Pozostała część terenu miejskiego, położona dalej od plaży i ciągów komunikacyjnych,

1 W naszych badaniach wątek uzdrowiska pojawiał się często, widać, że jest to kwestia dla mieszkańców bardzo ważna.

głównie będąca lasem, w przeważającej części jest już prawnie chroniona; lasy Sopotu wchodzą w skład Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego i są, z wyjątkiem rezerwatów przyrody, lasami gospodarczymi (państwowymi, zarządzanymi przez Nadleśnictwo Gdańsk[2], i komunalnymi, zarządzanymi przez miasto Sopot).

Stan kapitału naturalnego Sopotu jest doceniany przez mieszkańców, którzy mają **świadomość jego bogactwa**. Przeprowadzone przez nas badanie opinii publicznej wskazuje, że Sopocianki i Sopocianie **wyróżniają się** na tle mieszkańców trójmiejskiej metropolii zadowoleniem z walorów krajobrazowych i przyrodniczych swojej miejscowości. Bardzo podobne wyniki przyniosły nam wszystkie warsztaty z mieszkańcami Sopotu, tam też to zadowolenie czy wręcz duma były bardzo widoczne.

Sopocianki i Sopocianie nie narzekają na swoje otoczenie (co w Polsce nie jest rzadkością), wysoko oceniają zieleń miejską (a także sposób dbania o nią przez odpowiednie służby). Uważają też, że samorząd należycie dba o środowisko i przyrodę. W badaniu ilościowym, a także podczas przeprowadzonych z mieszkańcami warsztatów, wątek dobrego stanu i konieczności należytego dbania o środowisko naturalne pojawiał się często. Zagrożenia dla środowiska były raczej dostrzegane poza Sopotem (przybywający turyści).

W sondażu, w pytaniu otwartym, respondenci wymieniali najważniejsze zagrożenie dla środowiska naturalnego w Sopocie. Formułowali swoje sądy samodzielnie, a odpowiedzi następnie pogrupowaliśmy według klucza znaczeniowego. Niektórzy wspominali nie o jednym, a o kilku zagrożeniach. Ogółem 75% Sopocianek i Sopocian wspomniało o jakiejś kwestii budzącej ich niepokój. Zdecydowanie najczęściej mówiono o zanieczyszczeniach wywołanych przez **nadmierny ruch samochodowy**: chodzi zarówno o ruch tranzytowy, jak i turystyczny; samochody hałasują, ich spaliny obniżają jakość powietrza, są uciążliwe, jest ich za dużo, są niebezpieczne dla przechodniów.

Druga najczęściej pojawiająca się kwestia to **jakość powietrza**. Świadczy to o tym, jak wielką uwagę przywiązują mieszkańcy do ochrony środowiska. Dane zastane wskazują, że sytuacja w tym zakresie regularnie się poprawia (dane Fundacji ARMAG wskazują, że powietrze w Sopocie spełnia wszelkie normy). Od lat dziewięćdziesiątych prowadzony jest w mieście program dopłat do likwidacji pieców węglowych i zastępowania ich ogrzewaniem ekologicznym (piece węglowe zlikwidowano już w blisko 700 lokalach mieszkalnych; w latach dziewięćdziesiątych w Sopocie było ok. 8 tys. pieców węglowych – według szacunków obecnie zostało ich ok. 300). Zgodnie z uchwałą antysmogową od 2024 roku w Sopocie obowiązywać będzie zakaz używania instalacji na opał stały, jeżeli będą to podstawowe źródła ciepła.

Około jednej dziesiątej respondentów wiąże zagrożenia ekologiczne z (nadmierną) turystyką. Wielu respondentów ujmuje to lapidarnie: **turyści śmiecą i hałasują**. Sytuacja na plaży i w Zatoce budzi zaniepokojenie około jednej dziesiątej badanych. Mówią najczęściej o pogorszeniu jakości wody, zakwitach sinic[3]. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że dane zastane wskazują na wysoką

2 Ich prawna ochrona jest więc ograniczona i w dużej części zależy od bieżącej polityki prowadzonej przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe.

3 Na sytuację w tym zakresie wpływają w przeważającej części czynniki zewnętrzne, niebędące pod kontrolą władz miasta, co warto podkreślać; na przykład eutrofizacja wód Zatoki Gdańskiej ma głównie związek z wykorzystywanymi w produkcji rolniczej nawozami, spływającymi do zatoki na skutek naturalnych procesów geologicznych, a także z rosnącą temperaturą i ograniczoną cyrkulacją wody w Bałtyku.

jakość wody, zarówno w wodociągach, jak i ciekach wodnych na terenie miasta i w Zatoce[4]. Kolejny istotny problem ekologiczny to **stan lasu** (Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego): zagrożony jest przede wszystkim wycinką, czyli eksploatacją gospodarczą przez Lasy Państwowe, co budzi sprzeciw mieszkańców. Dodatkowo, niektórzy z respondentów mówią o zaśmiecaniu lasu. W centrum miasta sprzeciw nielicznych respondentów budzi też **zagęszczanie zabudowy**: osoby, które o tym mówią, chcą ograniczyć działalność deweloperów. Przyjmujemy do wiadomości tę informację z badania sondażowego, odnotowujemy ją, choć dane zastane wyraźnie wskazują na odmienne trendy; polityka przestrzenna w Sopocie charakteryzuje się rosnącą troską o przyrodę, bioróżnorodność, a także możliwość roztropnego i bezpiecznego korzystania z nich przez mieszkańców.

Jeszcze dwie kwestie pojawiały się relatywnie często w wolnych wypowiedziach Sopocianek i Sopocian. Pierwsza z nich to **odprowadzanie wód opadowych**. Podczas ulewnych deszczów piwnice w Dolnym Sopocie są czasem podtapiane. Druga zaś to **zwierzęta, zarówno dzikie jak i domowe**. Dziki i bobry (w dolinie Swelini) rozmnażają się nadmiernie; psy natomiast stanowią kłopot, jeśli właściciele po nich nie sprzątają.

Zatem jeśli chodzi o kapitał naturalny, to **ocena jego stanu jest uzależniona od tego, w jakim stopniu podlega kontroli** społeczności Sopotu. Tam, gdzie można wpłynąć na jego jakość, uzyskuje bardzo wysokie oceny. Jednak środowisko naturalne przekracza przecież granice społeczności lokalnych. Najlepiej więc oceniono stan parków miejskich, najgorzej natomiast – wodę w zatoce. Ogólnie Sopocianki i Sopocianie są, na tle ogółu Polaków, zadowoleni ze stanu środowiska naturalnego w swoim mieście na tle ogółu Polaków. Dostrzegają jednak wiele różnych zagrożeń: są to w pierwszej kolejności zanieczyszczenia związane z ruchem samochodowym (zarówno spaliny, jak i hałas), a także ciągle niesatysfakcjonująca jakość powietrza zimą i degradacja środowiska wywołana natłokiem turystów. Niepokój wywołuje eksploatacja gospodarcza Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Diagnozując kapitał naturalny Sopotu nie można więc abstrahować **od ograniczonego wpływu** mieszkańców i miasta na jego stan, a także dynamikę zmian oraz perspektywy. Sopot, ze względu na swe położenie, musi w tym zakresie liczyć się z uwarunkowaniami poziomu obszaru metropolitalnego, województwa, kraju, a także z uwarunkowaniami globalnymi. Oczywiście możliwości oddziaływania na tych ostatnich poziomach są praktycznie równe zeru, ale już na poziomie obszaru metropolitalnego (czy nawet województwa) poleganie na współpracy samorządów może przynosić dobre efekty. W obszarze metropolitalnym źródłami zanieczyszczeń powietrza są niska i rozproszona zabudowa (w której często do ogrzewania wykorzystuje się piece węglowe), zakłady przemysłowe oraz transport w głównych ciągach komunikacyjnych. Podobna sytuacja jest z jakością wody w Zatoce Gdańskiej. Jest ona – co do zasady – zdatna do kąpieli, a w okolicach Sopotu (na sopockich plażach) nie stwierdza się w wodzie groźnych dla zdrowia bakterii. To nie

4 Mamy tu do czynienia z nierzadkim w badaniach społecznych napięciem między stanem faktycznym i jego odbiorem przez respondentów (mieszkańców, obywateli). Jakość wody w Sopocie – mówiąc w największym skrócie – poprawia się; ale wciąż dla jakieś liczby mieszkańców jej jakość (mimo poprawy!) jest problemem, wartym podjęcia, dyskusji, działania.

Sopot jest **bezpośrednim powodem** okresowych zakwitów czy skażeń wody. Eutrofizacja Zatoki Gdańskiej spowodowana jest spływającymi do zatoki nawozami wykorzystywanymi w produkcji rolniczej, a także rosnącą temperaturą i ograniczoną cyrkulacją wody w Bałtyku.

Do czynników powodujących zmianę warunków naturalnych należy dołączyć również te o globalnym zasięgu. Tworzone przez naukowców modele klimatyczne różnią się w szczegółowych prognozach, ale żaden nie przewiduje ochłodzenia naszej planety. A ocieplenie klimatu oznacza podniesienie poziomu wody na świecie, a więc również w Zatoce Gdańskiej. Prognozy globalne, w zależności od modelu, zaczynają się od wzrostu rzędu 20 cm i sięgają nawet do 200 cm w 2100 roku. Niezależnie od tego, kiedy wystąpi, nawet niewielki wzrost poziomu morza powiązany z innymi przejawami kryzysu klimatycznego (np. z podniesieniem średniej temperatury powietrza) poskutkuje poważnymi konsekwencjami dla Sopotu, wśród których drastyczne zmniejszenie powierzchni plaż i liczne lokalne podtopienia nie będą wcale należały do najważniejszych.

3.1.2. Sopot jest miastem **silnym ekonomicznie**. I to na dwóch poziomach. Po pierwsze, jest miastem ludzi zamożnych (poniżej rozwijamy ten wątek). Po drugie, jest miastem z zamożnym samorządem, dość dużą i silną przedsiębiorczością (angażującą się w życie miasta), sporymi środkami publicznymi pozyskiwanymi z poziomu krajowego i europejskiego. Mocną pozycję gospodarczą Sopotu rokrocznie potwierdzają rankingi najbogatszych miast/powiatów w kraju. Potwierdzeniem są też dane dotyczące wyliczanego dla miasta PKB (szczególnie per capita; por. Ciołek 2017) czy dochodów samorządu w przeliczeniu na mieszkańca.

Sopot cieszy się **niską stopą bezrobocia**, która wynika z jednej strony z dużej podaży pracy w samym mieście, a z drugiej strony z podobnej pozytywnej sytuacji w całym Trójmieście. W sopockiej gospodarce dominuje kilka branż. Szczególnie warte wyróżnienia są cztery z nich (w malejącej kolejności): **handel hurtowy i detaliczny** (sekcja G PKD), działalność związana z **zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi** (sekcja I PKD), działalność **profesjonalna, naukowa i techniczna** (sekcja M PKD; w jej skład wchodzi też działalność IT, co mocno podkreślali nasi rozmówcy w czasie warsztatów) oraz **budownictwo** (sekcja F PKD). To wyliczenie wskazuje wyraźnie na źródła zamożności Sopotu – miasto zawdzięcza swoje sukcesy ekonomiczne, usługom, w głównej mierze tym związanym z szeroko rozumianymi spędzaniem czasu wolnego, w tym z turystyką, a także tym wysokospecjalistycznym (doradczym, edukacyjnym, konsultingowym, prawniczym, informatycznym, itp.). Ten fakt zwraca uwagę na **powiązanie dobrostanu ekonomicznego** miasta z jego **kapitałem naturalnym** (warunek konieczny działalności usługowej, turystycznej) i **kapitałem ludzkim** (warunek konieczny działalności wysokospecjalistycznej, doradczej, edukacyjnej, prawniczej, ale także działalności usługowej i turystycznej).

Sopot nie jest miastem przemysłowym, nie czerpie korzyści z wydobycia surowców naturalnych, nie jest też dużym centrum logistycznym czy centrum handlu hurtowego. Nie ma tu dużych fabryk, nie ma portu, ani dużego węzła komunikacyjnego. Dominuje dość **specjalistyczna działalność usługowa**. To wpływa na wielkość i charakter sopockich firm. Większość sopockiego biznesu to **firmy małe i średnie**. Duże podmioty to osobna grupa, która w Sopocie ma swoje siedziby przede wszystkim ze względów

prestiżowych i komunikacyjnych, a także w związku z dobrą dostępnością wykształconych kadr na trójmiejskim rynku pracy. Miasto inteligentne, a takim staje się Sopot, musi bowiem inwestować w specjalistyczne usługi i technologie informacyjne.

Sopot jest miastem o **dobrej infrastrukturze**. Jest nieźle skomunikowany międzynarodowo i z resztą kraju (transport lotniczy, drogowy, kolejowy, także morski). Dodatkowo, niedawne inwestycje drogowe w Trójmieście (np. Tunel imienia Ks. Abp. Tadeusza Gocłowskiego) poprawiły komunikację wewnątrz obszaru metropolitalnego. Ponadto, Sopot korzysta z dobrze rozwiniętego systemu transportu zbiorowego , skutecznie obsługującego obszar metropolitalny. W systemie transportowym, zgodnie z paradygmatem smart city, wdraża się rozwiązania sektora technologii informacyjno-komunikacyjnych. Dobrze rozwinięta jest także sieć ścieżek rowerowych i ciągów komunikacyjnych dla pieszych (w tym szlaków turystycznych).

Aspektem wartym szczególnej refleksji jest infrastruktura mieszkaniowa Sopotu. Trzy sprawy są tu najistotniejsze. Po pierwsze, w Sopocie mamy do czynienia z **deficytem mieszkań komunalnych**, którego włodarze miasta są świadomi (artykułują to wyraźnie w rozmowach z badaczami, a także w niektórych swoich wystąpieniach publicznych). Z drugiej strony zasób mieszkań komunalnych w Sopocie jest większy (procentowo w stosunku do populacji) niż w innych częściach Trójmiasta; w Gdańsku jest 18 tys. takich mieszkań, w Gdyni 5,5 tys., a w Sopocie (wielokrotnie mniejszym) 1660, 49 mieszkań jest obecnie w budowie, a UM przygotowuje się do budowy kolejnych 240. Te braki wynikają z polityki mieszkaniowej miasta, prowadzonej w latach dziewięćdziesiątych, gdy znaczną część mieszkań sprzedano lokatorom. Warto jednak pamiętać, że był to ogólnopolski trend, związany także z decyzjami podejmowanymi na szczeblu centralnym i regulacjami wprowadzanymi przez centralne władze, które w podobny sposób dotykały wszystkich miast w Polsce.

Po drugie, w Sopocie nie buduje się zbyt dużo, **liczba oddawanych do użytku mieszkań** i domów jest ograniczona, biorąc także pod uwagę sytuację w całym obszarze metropolitalnym. Jednak podczas warsztatów zwracano naszą uwagę na obiektywne ograniczenia, utrudniające inwestycje budowlane w mieście. Należą do nich na pewno ograniczenia związane z kapitałem naturalnym Sopotu (nieroztropne i zbyt intensywne inwestycje budowlane niewątpliwie szkodziłoby środowisku, oznaczałoby na przykład redukcję obszarów leśnych, dziś zajmujących ponad połowę terenu miasta). Ale należy też do nich zaliczyć ograniczenia związane z zabytkowym charakterem miasta i faktem podlegania ochronie prawnej na mocy prawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Miasto Sopot, z uwagi na reprezentowane przezeń historyczne wartości przestrzenno-architektoniczne, wpisane jest do rejestru zabytków. Z tego powodu cały obszar miasta, włącznie z jego układem przestrzennym, urbanistyczno-krajobrazowym, podlega ochronie; w sposób oczywisty rzutuje to na polityki miejskie, w tym przede wszystkim na politykę budowlaną i mieszkaniową.

Po trzecie w końcu, w Sopocie odnotowujemy **ograniczoną podaż** na wtórnym rynku mieszkaniowym, bardzo wysokie ceny (jak na polskie standardy), co stanowczo ogranicza na nie popyt, i stosunkowo małe ich zróżnicowanie (brak ofert w segmencie mieszkań w średnich i niskich cenach). Przyczyną

tego stanu rzeczy jest duże zainteresowanie kupnem mieszkań przez inwestorów poszukujących nieruchomości, które nadawałyby się na wynajem, przede wszystkim krótkoterminowy. Z tego powodu w ich obszarze zainteresowania znajdują się kawalerki, mieszkania jednopokojowe i dwupokojowe; a tych też poszukują młodzi ludzie, chcący się osiedlić w Sopocie. Konkurencja z inwestorami o to rzadkie dobro – w sopockich kamienicach dominują mieszkania większe i duże – winduje ich ceny na poziom niedostępny dla wielu młodych ludzi zainteresowanych życiem w Sopocie.

Warto zauważyć, że pod względem infrastruktury Sopot jest w **wyjątkowej** sytuacji[5]. Korzysta mianowicie ze swojego centralnego w obszarze metropolitalnym położenia. Czerpie z tego tytułu korzyści, jest **„infrastrukturalnie połączony"** z Gdańskiem i Gdynią, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Mieszkańcy Sopotu korzystają więc z trójmiejskiego systemu transportu publicznego, oczyszczalni ścieków, a także innych służb i usług publicznych. Oczywiście nie dzieje się to za darmo, nie ma tu problemu „pasażera na gapę" (Olson 1965), Sopot ponosi koszty tego rozwiązania. Nadto, mieszkańcy Sopotu mogą do woli korzystać z „oferty" szeroko rozumianych usług publicznych (medycznych, edukacyjnych, rozrywkowych, kulturalnych, itp.) oferowanych w całym obszarze metropolitalnym, które są dla nich na „wyciągnięcie ręki". Dla równowagi warto dodać, że Sopot jest także „ponadnormatywnym" (dużym w stosunku do swojej wielkości) dostawcą „usług czasu wolnego", w tym kultury i rozrywki, dla całego obszaru metropolitalnego, a także osób przyjeżdżających z innych stron kraju.

Ogromnym zasobem (także ekonomicznym) Sopotu jest jego **rozpoznawalność i marka**. To zasób trudny do wycenienia, niepoddający się łatwo kwantyfikacji. Ale ma on ogromne znaczenie, szczególnie przy projektowaniu strategii miasta. Dobra marka Sopotu ma wiele źródeł. Po pierwsze, Sopot jest uznawany za prestiżowe miejsce ze względów historycznych, jego przyrodnicze walory dawno już doceniono i zaczęto wykorzystywać. Dzięki temu Sopot ma dziś dobrze rozwiniętą (często zabytkową) infrastrukturę, zagospodarowującą kapitał naturalny miasta. Po drugie, Sopot świadomie buduje swoją markę i prestiż, widać tu wyraźnie zamierzone, celowe działania. Świadczy o tym nastawienie na konkretne, wcześniej wymienione typy działalności gospodarczej, a przede wszystkim przywiązanie ogromnej wagi do kwestii szeroko rozumianej kultury (**Sopot jako „miasto kultury"** to wątek powracający w bardzo wielu rozmowach z Sopociankami i Sopocianami, także w przeprowadzanych przez nas warsztatach). To właśnie działalność i oferta kulturalna zdają się budować zupełnie wyjątkową pozycję Sopotu na mapie Polski (także, a może przede wszystkim, na mapie mentalnej[6]).

Warto w tym miejscu podkreślić, że **oferta kulturalna Sopotu jest wielopoziomowa**. Znajdują się w niej propozycje dla lokalnych i regionalnych konsumentów kultury. Ale duża część oferty jest adresowana także (a z punktu widzenia budowy marki – przede wszystkim) do odbiorców krajowych i zagranicznych

5 Sopot jest funkcjonalnie częścią większej całości, jaką tworzy Trójmiasto i jego obszar metropolitalny. Ma to swoje dobre i złe strony, które omawiamy dalej. Ale ten fakt tworzy zupełnie unikalny kontekst, którego nie sposób ignorować zarówno w diagnozie Sopotu, jak i przede wszystkim w procesie budowania strategii miasta.

6 Warto zwrócić uwagę na potoczną polszczyznę, w której sformułowanie „weekend w Sopocie" czy „wyjazd do Sopotu" oznaczają coś wyjątkowego, prestiżowego właśnie.

(np. festiwale muzyczne, filmowe, radiowe, teatralne, poetyckie, targi książki, itp.). Warto też zwrócić w tym miejscu uwagę na istotny „wątek kongresowy", który w oczywisty sposób rzutuje na prestiż miejsca. To nie przypadek, że Europejskie Forum Nowych Idei czy Europejski Kongres Finansowy odbywają się w Sopocie.

Sopot, będąc miejscem Polakom znanym, miejscem rozpoznawalnym, słynnym, **przyciąga** turystów, kuracjuszy, gości. Zamożność Sopotu bierze się więc m.in. z turystyki i innych usług czasu wolnego. Stanowią one ważne źródło dochodu wielu mieszkańców Sopotu i jedno z „kół zamachowych" sopockiej gospodarki. Sezon turystyczny w Sopocie to przede wszystkim miesiące letnie. Poza tym okresem liczba turystów zagranicznych (generujących istotny strumień przychodów) korzystających z noclegów w Sopocie spada o ok. 75%, do poziomu, w jakim krajowi turyści korzystają z noclegów w Sopocie przez cały rok[7]. Dane dotyczące wynajmu krótkookresowego[8] potwierdzają tę obserwację, pokazując, że zarówno podaż, jak i wykorzystanie noclegów w Sopocie rośnie sezonowo: przede wszystkim latem, a także w okresie świąteczno-noworocznym.

Wpływ na turystykę w Sopocie ma również wspomniany wcześniej **status uzdrowiska**. Liczba łóżek sanatoryjnych w mieście nie jest co prawda imponująca, a przy maksymalnym obłożeniu (zakładając 14-dniowy turnus) generuje ruch turystyczny rzędu ok. 1600 odwiedzających miesięcznie[9]. Ale warto pamiętać, że nie ma bezpośredniego związku między liczbą łóżek sanatoryjnych a statusem uzdrowiska: z funkcji uzdrowiskowych nie korzystają wyłącznie osoby ulokowane w formalnie (ustawowo) zdefiniowanych placówkach sanatoryjnych. Wielu innych to kuracjusze korzystający z innych form zakwaterowania, wypoczynku, regeneracji, rozrywki, itd. Przekonanie o dużym udziale i wpływie statusu uzdrowiska na gospodarkę Sopotu wspierają też dane o firmach zarejestrowanych w Sopocie w odpowiednich działach gospodarki, związanych z „działalnością uzdrowiskową", sektorem beauty i lecznictwem (to sekcje Q oraz S i T z typologii GUS).

Sopot jest **miastem ludzi relatywnie dobrze sytuowanych**. Z dostępnych danych (GUS) wynika, że średnie wynagrodzenie w Sopocie w 2018 roku wyniosło 5700 zł, podczas gdy średnia dla Polski wynosiła wtedy 4834 zł. Sopocianki i Sopocianie charakteryzują się też, co nawet ważniejsze, **bardzo dużą siłą nabywczą**: indeks siły nabywczej GfK (Sojkin 2017), który mierzy potencjał konsumentów w regionie, wskazuje, że mieszkańcy Sopotu są w ścisłej czołówce w Polsce (wyprzedzają ich jedynie mieszkańcy Warszawy i dwóch podwarszawskich powiatów, piaseczyńskiego i warszawskiego zachodniego). Mówiąc więc potocznie Sopocianki i Sopocian „stać na więcej" (oczywiście średnio rzecz biorąc) niż innych mieszkańców Trójmiasta, a tym bardziej pozostałych Polaków.

3.1.3. Ogromnym, być może kluczowym zasobem Sopotu są jego mieszkańcy. Kapitał ludzki miasta jest bardzo duży. Sopocianki i Sopocianie

7 W wykorzystywaniu noclegów przez Polaków nie widać bowiem w Sopocie szczytu sezonowego.
8 Wynajem krótkookresowy w Sopocie wymaga dalszych, pogłębionych analiz. Wiemy, że wśród właścicieli mieszkań wynajmowanych krótkookresowo w mieście Sopocianie stanowią jedynie część. To powoduje, że znaczna część dochodów z tej działalności nie generuje korzyści dla miasta, albo generuje niewielką korzyścią (podatek od nieruchomości).
9 To niewiele, szczególnie w porównaniu z danymi na temat wynajmu krótkookresowego: w „najsłabszych" miesiącach ostatnich lat wykorzystywano do 5000 ogłoszeń miesięcznie. A przecież mało jest podróżujących samotnie, więc oznacza to dwukrotnie lub trzykrotnie większą liczbę turystów

są (średnio) **zamożniejsi, lepiej wykształceni, zdrowsi, bardziej „ukulturalnieni" i bardziej zadowoleni z życia** niż przeciętni Polacy. Zasięg świadczeń społecznych w Sopocie systematycznie maleje, co świadczy o malejącej liczbie mieszkańców Sopotu potrzebujących takiej formy pomocy. Przyczyn tego zjawiska można upatrywać m.in. w poprawiającej się sytuacji finansowej mieszkańców miasta, a jednocześnie malejącej ich liczbie i rosnącym ich średnim wieku (coraz większy odsetek populacji stanowią osoby o uzyskanych uprawnieniach emerytalnych).

Była już powyżej mowa o sile nabywczej Sopocian, ich zasobności. Należy do tych informacji dodać dane o wykształceniu mieszkańców Sopotu: w naszym sondażu **blisko dwie trzecie Sopocianek i Sopocian przyznaje się do wyższego wykształcenia**, w Polsce liczbę osób z wyższym wykształceniem szacuje się na mniej więcej 27% (Auksztol, Buńko 2019). Zatem pod względem wykształcenia są mieszkańcy Sopotu, średnio rzecz biorąc, populacją zupełnie różną od reszty mieszkańców Polski. Ma to daleko idące konsekwencje dla ich zamożności, oraz możliwości i szans na rynku pracy, ale także dla ich praktykowanych stylów życia, preferencji politycznych czy gustów w zakresie kultury i sztuki.

Z danych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej (OKE) wynika, że na tle Trójmiasta Sopot wyróżnia się pod względem jakości edukacji. W latach 2015-2019 (na takie porównanie pozwalają dane udostępniane przez OKE w Gdańsku) różnice w średnich wynikach egzaminów gimnazjalnego i maturalnego są dość duże, wynoszą mniej więcej pięć punktów procentowych. Zgodnie zaś z opublikowanymi 31 lipca 2020 roku wynikami egzaminu ósmoklasisty, Sopot znalazł się w pierwszej trójce powiatów pod względem średniej wyników z egzaminów z języka polskiego, języka angielskiego i matematyki (pozostałe dwa to Warszawa i Kraków), a wynik z matematyki ósmoklasiści sopoccy mają najlepszy w Polsce. Dodatkowo, dane sondażowe pokazują, że – choć generalnie oferta edukacyjna miasta uzyskuje dobre oceny – są one niższe niż w przypadku pozostałych usług publicznych.

Sopot należy do „zdrowych" miast. Mieszkańcy nie sygnalizują w przeprowadzonym badaniu opinii publicznej szczególnych problemów zdrowotnych: ponad 91% z nich jest **zadowolonych ze swego stanu zdrowia**. W obszarze metropolitalnym ten odsetek jest niemal identyczny, wynosi 87% badanych; w Polsce wynosi on 81%, o czym świadczą aktualne dane CBOS (Feliksiak 2020). Także statystyka publiczna nie wskazuje na żadne systemowe zagrożenia dla zdrowia mieszkańców Sopotu, na ich ponadprzeciętną zapadalność na choroby czy zachorowalność. Także, jeśli chodzi o umieralność Sopot, nie odstaje od średniej wojewódzkiej czy krajowej (szczególnie biorąc pod uwagę względnie wysoki średni wiek Sopocianek i Sopocian).

Sopocianki i Sopocianie **dbają o swoje zdrowie**. Po pierwsze, mają ku temu możliwości: wspomniana wcześniej, dobrze rozwinięta infrastruktura rekreacyjna i turystyczna (ścieżki rowerowe, szlaki turystyczne, plaże, siłownie plenerowe, itp.) zachęca do aktywności fizycznej. Po drugie, sprzyja jej też działalność samorządu: liczne są programy urzędu miasta mające na celu promocję kultury fizycznej, tężyzny, zdrowia. Po trzecie w końcu, swoje znaczenie ma struktura wykształcenia mieszkańców Sopotu: liczne badania wskazują bowiem na liniową zależność wykształcenia jednostki i jej aktywnej dbałości o zdrowie. Nasze badanie opinii publicznej wskazuje na generalnie niższy niż w pozostałych miejscowościach obszaru metropolitalnego poziom

aktywności fizycznej, co wiąże się z wysokim średnim wiekiem jego mieszkańców.

Mieszkańcy Sopotu są jak na polskie standardy bardzo **aktywni w sferze kultury**. Wyróżniają się (in plus) na tle Polski. Mówiąc najkrócej: kapitał kulturowy mieszkańców Sopotu jest na bardzo wysokim poziomie, co jest z jednej strony potężnym zasobem miasta (osoby o dużym kapitale kulturowym są świadomymi obywatelami, cennymi pracownikami, lubianymi sąsiadami), a z drugiej strony wyzwaniem dla władz samorządowych (osoby o dużym kapitale kulturowym mają wobec rządu i samorządu inne, większe oczekiwania niż osoby o niskim poziomie tego kapitału).

W diagnozie kapitału ludzkiego miasta najważniejszą kwestią jest problem wieku (starzenia się demograficznego): **Sopot jest miastem ludzi w średnim wieku i starszych**. Ma to swoje blaski i cienie. W mieście stosunek osób w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym do osób w wieku poprodukcyjnym systematycznie się pogarsza (wychodzimy z oczywistego założenia, że pierwsza grupa powinna być stanowczo większa od drugiej). Sopot jest (i coraz bardziej się staje) miastem o wysokim wskaźniku obciążenia demograficznego, co oznacza rosnący niedobór rąk do pracy (osób w wieku produkcyjnym). W krótszej perspektywie może być on zapewne rekompensowany pracownikami przybywającymi z innych części obszaru metropolitalnego (albo innych miejscowości w regionie, lub wręcz z innych części kraju i z zagranicy). Ale w dłuższej perspektywie, przy utrzymaniu się obecnie obserwowanych negatywnych trendów, jest wielkim wyzwaniem: miasto o zachwianej równowadze międzypokoleniowej praktycznie nie może normalnie działać, należycie wypełniać swych funkcji. Co więcej, rosnący udział osób starszych w populacji wymaga szerszego uwzględniania ich potrzeb w miejskich politykach np. w obszarze zdrowia czy integracji społecznej, a także w zakresie ułatwienia dostępu (fizycznego, komunikacyjnego czy cyfrowego) do szeregu usług publicznych.

Osoby młode, nie tylko młodzi mieszkańcy Sopotu, choć bardzo **często chciałyby zamieszkać w Sopocie, nie decydują się ostatecznie na osiedlenie** w tym mieście. Stale ujemne saldo migracji wskazuje, że młodzi ludzie gdzie indziej układają sobie życie[10] przede wszystkim z powodów ekonomicznych. Po 2004 roku atrakcyjnym rozwiązaniem była dla nich m.in. migracja zagraniczna. Ten ogólny trend zaznaczył się w całym Trójmieście (i szerzej w Polsce), w najmniejszym stopniu w Gdańsku. Po 2007 roku fala migracji zaczęła opadać (w Gdyni i Gdańsku wciąż opada), jednak Sopot od wielu lat wciąż niestety notuje ujemne saldo migracji.

Sugeruje to, że Gdynia i Gdańsk utrzymują swą atrakcyjność dla nowych mieszkańców (w tym również tych migrujących z Sopotu), a Sopot ma z tym problem. Przyczyn tego zjawiska upatrujemy w czynnikach ekonomicznych. Inne części Trójmiasta, zapewniające szerszą i tańszą ofertę mieszkaniową, przyciągają nowych mieszkańców ze względów czysto praktycznych. Zamieszkanie w miejscu, gdzie migranta stać na zakup lub wynajem mieszkania, daje mu w Trójmieście możliwość korzystania ze wszystkich dobrodziejstw życia w metropolii (dostęp do rynku pracy, a także do oferty kulturalnej, rozrywkowej, związanej ze spędzaniem wolnego czasu, itp.). Ma to znaczenie także i dla

10 Anegdotycznie można dodać, że rekrutacja osób młodych do przeprowadzanych przez nas warsztatów i sondażu szła bardzo opornie, znalezienie odpowiednich rozmówców/respondentów była bardzo trudne.

mieszkańców Sopotu; brak dystansu geograficznego czyni przeprowadzkę z Sopotu do Gdańska bądź Gdyni niekłopotliwą, sieci społeczne mogą być swobodnie podtrzymywane.

Sopot, ze względu na swoją, omawianą wcześniej, specyfikę, jest atrakcyjny dla osób starszych, przede wszystkim dobrze wykształconych, zamożnych, o wysokich aspiracjach i potrzebach kulturalnych, a także o dużych i sprecyzowanych potrzebach w zakresie stylu życia, zwracających uwagę na samorządność, ekologię, czy jakość usług gastronomicznych (w tym fair trade, slow food, dostępność kuchni wegetariańskiej i wegańskiej). Jest też, ze względu na swą markę i prestiż, miejscem atrakcyjnym dla ambitnych młodych, rozpoczynających w Trójmieście swoją (wymagającą wysokich kompetencji) pracę, karierę lub działalność gospodarczą. Sopot może więc pełnić (i już w znacznej mierze pełni) rolę ekskluzywnej „dzielnicy Trójmiasta", **atrakcyjnego i prestiżowego miejsca** dla osób o wysokim statusie, dobrze zarabiających i sytuowanych. Daje im bowiem, zgodnie z filozofią smart city, przyjazne miejsce do życia, zapewniające nowoczesną infrastrukturę, bezpieczeństwo, dostęp do usług publicznych, edukacji, ochrony zdrowia i opieki nad ludźmi starszymi, a także atrakcyjnej oferty kulturalnej i rekreacyjno-wypoczynkowej.

Warto obraz mieszkańców Sopotu uzupełnić o informacje dotyczące ich preferencji politycznych. To istotny element pejzażu miasta i ważna cecha jego mieszkańców. Sopot jest miastem ludzi politycznie zaangażowanych, o **wyraźnych sympatiach partyjnych** (w drugiej turze wyborów prezydenckich, odbywającej się 12 lipca 2020 roku, Rafał Trzaskowski otrzymał ponad 72% głosów[11]). We współczesnej, politycznie dość podzielonej Polsce warto o takim fakcie pamiętać: preferencje polityczne rzutują bowiem na odbiór polityk publicznych, ich ocenę, postawy wobec proponowanych rozwiązań gospodarczych, ustrojowych i politycznych, socjalnych, światopoglądowych. Sopot niewiele różni się pod tym względem od Gdańska i Gdyni.

3.1.4. Omówiona powyżej charakterystyka ludności Sopotu pośrednio wpływa na czwarty z wyróżnianych przez nas kapitałów, kapitał społeczny. Sopot jest niewątpliwie **miastem wysokiego kapitału społecznego**. Ma to związek z wysokim statusem społecznym[12] Sopocianek i Sopocian. Posiadane przez nich zasoby ułatwiają aktywność społeczną, sprzyjając generowaniu i pomnażaniu kapitału społecznego.

Ogromnym zasobem Sopotu jest przede wszystkim spajające mieszkańców **poczucie wspólnoty**. Jest ono dostrzegalne na bardzo różnych poziomach funkcjonowania miasta, w bardzo różnych sytuacjach, w różnorakich kontekstach. Zarówno działalność ciał samorządowych, jak i organizacji pozarządowych wskazuje na sporą świadomość lokalnej odrębności (w ramach obszaru metropolitalnego) i dumę z niej. Znajduje ona przede wszystkim wyraz w sferze symbolicznej (trudno nie zauważyć, na przykład w czasie przeprowadzanych warsztatów, stanowczego podkreślania przez Sopocianki i Sopocian odrębności ich miasta i jego podmiotowości w ramach obszaru metropolitalnego), ale też w sferze interesów (identyfikujemy wśród Sopocianek

11 Przy frekwencji wyborczej wynoszącej w tych wyborach 77% daje to poparcie ponad 55% dla Rafała Trzaskowskiego wśród wszystkich dorosłych mieszkańców Sopotu; Andrzej Duda ma wśród całej dorosłej ludności Polski poparcie na poziomie około 33%.
12 Przy frekwencji wyborczej wynoszącej w tych wyborach 77% daje to poparcie ponad 55% dla Rafała Trzaskowskiego wśród wszystkich dorosłych mieszkańców Sopotu; Andrzej Duda ma wśród całej dorosłej ludności Polski poparcie na poziomie około 33%.

i Sopocian świadomość lokalnego interesu, a także międzymiastowych napięć na tle realnych, symbolicznych lub pozornych konfliktów interesów w obrębie Trójmiasta i obszaru metropolitalnego).

Poczucie sopockiej odrębności może być też postrzegane jako pewne **wyzwanie dla współpracy** w ramach obszaru metropolitalnego (to samo zresztą dotyczy gdyńskiego czy wejherowskiego poczucia odrębności). Przesadna fiksacja na punkcie własnej odrębności może utrudniać wspólne projekty, może być przeciwskuteczna, destrukcyjna dla szerszej współpracy (a poradzenie sobie z częścią wyzwań, które stoją przed obszarem metropolitalnym, niewątpliwie takiej współpracy wymaga). Dostrzegamy tu pewne zagrożenia, i w związku z tym uważamy, że w projektowanej strategii miasta refleksja nad tą złożoną tożsamością mieszkańców Sopotu[13] powinna być podjęta; **poruszamy ten wątek omawiając główne napięcia i wyzwania, stojące przed Sopotem**.

Mieszkańcy Sopotu aktywnie **budują społeczeństwo obywatelskie**. Wysoka z reguły frekwencja wyborcza, zaangażowanie obywateli w działalność samorządu[14] oraz szczególnie duża (biorąc pod uwagę niską polską średnią) chęć organizowania się w stowarzyszenia czy fundacje wskazują, że mieszkańcy Sopotu są zainteresowani kształtowaniem rzeczywistości społecznej wokół siebie. Są aktywni, wzmacniają więzi wykraczające poza podstawowe relacje rodzinne czy sąsiedzkie, skierowane li tylko na realizację partykularnych potrzeb. O tej aktywności świadczy też – pośrednio – częstotliwość i popularność organizowanych w Sopocie imprez masowych. I one wspierają tezę o ponadprzeciętnej aktywności i otwartości mieszkańców Sopotu, a także dużej ich potrzebie angażowania się w budowanie więzi społecznych, wykraczających poza własną rodzinę czy „podwórko". Warto w tym miejscu nadmienić, że Sopocianki i Sopocianie zdecydowanie częściej (ponad 60% respondentów) niż inni mieszkańcy obszaru metropolitalnego (42% respondentów) oceniają dobrze (lub bardzo dobrze) udział obywateli w podejmowaniu decyzji przez władze miasta/gminy przez nich zamieszkiwanej. Świadczy to nie tylko o zaangażowaniu obywateli Sopotu, ale też o dobrych warunkach stwarzanych przez samorząd, w których ta aktywność może być realizowana .

O aktywności obywatelskiej i społecznej Sopocianek i Sopocian świadczy niewątpliwie liczba organizacji społecznych działających w mieście. Jej wskaźnik[15] jest **dwukrotnie wyższy niż średnia dla Polski** (i oscylujące wokół niej średnie dla Gdańska, Gdyni i województwa pomorskiego): w Sopocie jest zarejestrowanych około 100 organizacji społecznych na 10 tys. mieszkańców, w Polsce ten wskaźnik wynosi mniej więcej 50 organizacji społecznych na 10 tys. mieszkańców. Wrażenie robi też aktywność Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Sopocie. Członkostwo w tej organizacji deklaruje prawie dwa tysiące mieszkańców. To imponująca jak na miasto tej wielkości liczba zaangażowanych w ten rodzaj aktywności osób.

Ważnym elementem uzupełniającym obraz życia społecznego w Sopocie są informacje o religijności mieszkańców miasta. Sopocianki i Sopocianie, jak zdecydowana większość

13 Czują się oni Sopocianami, ale często odczuwają też związek z Trójmiastem, obszarem metropolitalnym (Wybrzeżem), Pomorzem.
14 Także bardzo widoczne w trakcie trwania naszego projektu, np. podczas organizowanych przez nas warsztatów.
15 GUS posługuje się liczbą organizacji społecznych na 10 tys. mieszkańców.

Polaków, to w zdecydowanej większości katolicy (w Polsce wciąż ponad 90% populacji to osoby ochrzczone w obrządku rzymskim). Ale Sopot jest **miastem wielu religii**, warto wspomnieć o wiernych innych wyznań aktywnych w mieście[16]. Przede wszystkim o członkach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który ma w Sopocie swoją parafię (Kościół Zbawiciela), a także siedzibę biskupa (jest nim ks. bp Marcin Hintz, Biskup Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP). Sopoccy Luteranie włączają się, wraz z wiernymi kościoła rzymsko-katolickiego i prawosławnego, w różne ekumeniczne akcje charytatywne, takie jak „Skarbonka diakonijna" czy „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". Ponadto, ich aktywność obejmuje też różnorodne działania społeczne (organizowanie wycieczek rowerowych, wyjazdów rekreacyjnych, koncertów, kiermaszów, spotkań i zabaw świątecznych dla dzieci i młodzieży). Pozostałe, mniejsze wspólnoty religijne aktywne w Sopocie to wyznawcy Kalwinizmu, Baptyzmu, Świadkowie Jehowy, a także wierni Kościoła Chrystusowego.

Według danych Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego (ISKK), pozyskanych na użytek niniejszego projektu, **mieszkańcy Sopotu są podobni pod względem praktyk religijnych** do innych mieszkańców Trójmiasta (odsetek *dominicantes* wynosi w tych miastach 32-34%, a odsetek *communicantes* oscyluje wokół 18%[17]). To poziom podobny do obserwowanego w innych ośrodkach miejskich w Polsce (ISKK 2020); w Polsce wskaźnik *dominicantes* w 2018 roku wyniósł 38%, zaś *communicantes* 17%.

Sopot może pochwalić się również szczególnie dobrym, w skali kraju, klimatem dla rozwoju kultury. I jest tak zarówno, jeśli chodzi o warunki pracy twórców i okazywane im ze strony sopockiego samorządu wsparcie, jak i ze względu na sygnalizowany wcześniej *lifestyle* Sopocianek i Sopocian, ich preferencje kulturowe i gusta estetyczne. Chęć udziału w działaniach i aktywnościach kulturalnych (koncerty, spektakle, wernisaże, wystawy, itp.), nie tylko masowych, zdaje się być skutecznie wspierana przez miejskie polityki publiczne.

Szacuje się (dane GUS), że każdego roku do Sopotu przyjeżdża ok. 400 tys. uczestników wydarzeń kulturalnych i sportowych (to ponad 10 gości na jednego mieszkańca[18]). Do tego trzeba doliczyć uczestników imprez masowych organizowanych w Gdyni (ok. 500 tys. osób rocznie) i w Gdańsku (ok. 900 tys. osób rocznie). Liczby osób odwiedzających Sopot „przy okazji" imprez organizowanych ościennie oszacować nie sposób; ale wiemy, że na sopockie molo w 2019 roku weszło 1175 tys. osób). Ale jeżeli tylko połowa. Ale jeżeli tylko połowa z nich zapragnęłaby „wpaść na Monciak" przed czy po koncercie odbywającym się w Gdyni czy Gdańsku, to podwajałoby to ogólną liczbę turystów przybywających rocznie do Sopotu i pozwalało ją szacować na ponad 1 mln w roku. Oznaczałoby to tłok i wzrost zachowań niepożądanych (które od czasu do czasu są widoczne i relacjonowane przez mieszkańców, np. w trakcie warsztatów czy badania opinii publicznej).

---

16 Warto tu dodać, że także historycznie Sopot był miastem wieloreligijnym. Do 1945 roku wierni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego stanowili zdecydowaną większość mieszkańców miasta (szacunki dotyczące Wolnego Miasta Gdańska wskazują, że luteranie byli w nim dwukrotnie liczniejsi niż katolicy; wyznawcy judaizmu stanowili kilka procent populacji).

17 Warto zauważyć, że podstawą procentowania są tu nie wszyscy mieszkańcy miejscowości, ale ci, którzy przynależą do parafii katolickich i jednocześnie są objęci katolickim obowiązkiem uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej. Wskaźnik ten jest więc zawyżony w stosunku do całej populacji, która składa się także z wiernych innych wyznań, apostatów i osób nierejestrowanych przez kościelne służby.

18 Choć należy zaznaczyć, że część z nich bierze udział w imprezach organizowanych w Ergo Arenie, znajdującej się na granicy Sopotu i Gdańska.

Cień na powyżej opisane, duże zasoby kapitału społecznego Sopotu kładą wskaźniki przestępczości w mieście[19]. Liczba przestępstw w długiej perspektywie maleje; od trzech lat utrzymuje się jednak na mniej więcej stałym poziomie, nieco wyższym niż w powiatach ościennych (jest to wskaźnik wynikający prawdopodobnie z przeliczenia na tysiąc mieszkańców, co nie jest tożsame z liczbą osób przebywających w Sopocie). Charakterystyka tych przestępstw, wysoki udział przestępstw kryminalnych oraz przestępstw przeciwko mieniu, w połączeniu z niską ich wykrywalnością, może wskazywać na przyczynę tego zjawiska związaną z turystyką przyjazdową do Sopotu. Otwarte społeczeństwo, jakim jawią się mieszkańcy Sopotu, musi mierzyć się z niepożądanymi skutkami własnej aktywności i gościnności, a mianowicie na wzmożony ruch turystyczny oraz znaczący napływ osób przebywających w mieście krótkookresowo w związku ze spędzaniem czasu wolnego; najprawdopodobniej za dużą **część tych przestępstw odpowiadają mieszkańcy innych miejscowości** niż Sopot, osoby przyjezdne. Natomiast warto powyższe informacje widzieć w zestawieniu z danymi pochodzącymi z przeprowadzonymi przez nas badania sondażowego i przeprowadzonych przez nas warsztatów; w żaden sposób nie wskazywały one, by poczucie braku bezpieczeństwa było wśród mieszkańców Sopotu powszechne – wręcz przeciwnie, sugerowały one, że Sopocianki i Sopocianie uznają oni swoje miasto za bezpieczne i dobre do życia miejsce.

3.2. Dynamika kapitałów

3.2.1. Kapitał naturalny Sopotu pozostaje na względnie **stabilnym** poziomie. Niektóre negatywne zjawiska tracą na znaczeniu, jednak pojawiają się nowe zagrożenia. Rośnie świadomość ekologiczna, która skutkuje działaniami zabezpieczającymi kapitał naturalny Sopotu. Zwiększające się zrozumienie i poszanowanie dla potrzeb otaczającej nas przyrody jest zresztą znakiem czasów, dokonuje się w całym świecie i pozwala powstrzymać (przynajmniej część) zjawisk i procesów degradujących środowisko naturalne naszej planety.

Z drugiej jednak strony, Sopot zmaga się z już ogromną (i niestety rosnącą) **antropopresją**, czyli różnorakimi działaniami człowieka (zarówno planowymi, jak i przypadkowymi), które mają wpływ na środowisko przyrodnicze. Może się ona przerodzić w niekontrolowaną siłę, która, szczególnie w długiej perspektywie, może zdewastować lub wręcz unicestwić kapitał naturalny miasta. Warto w tej diagnozie taki **ostrzegający alert** wyraźnie i dobitnie ogłosić.

Patrząc na kapitał naturalny Sopotu w perspektywie dynamicznej i historycznej warto sobie uświadomić te zjawiska i procesy, które na jego stan wpływają najmocniej. Z jednej strony są to te, które sprzyjają ochronie środowiska. To, po pierwsze, **rosnąca świadomość ekologiczna współczesnego człowieka**, spopularyzowana i rozpropagowana w latach siedemdziesiątych XX w., ograniczająca intensywne, a czasami wręcz rabunkowe korzystanie z najszerzej rozumianych zasobów naturalnych (woda, złoża, lasy, ryby, dzika zwierzyna, itd.). Kapitał naturalny Europy, a więc i Sopotu, był w przeszłości poważnie osłabiany i redukowany na skutek takiej właśnie działalności człowieka. Drugim czynnikiem sprzyjającym kapitałowi naturalnemu jest **odejście od gospodarki nakazowo-rozdzielczej** panującej w PRL,

19 Posługujemy się tu wskaźnikiem liczby przestępstw na 1000 mieszkańców.

nastawionej na wąsko pojęty interes gospodarczy i nieliczącej się potrzebami mieszkańców i ich opiniami (co zapewniała niedemokratyczna forma rządów); dziś, po zmianie ustroju i systemu gospodarczego, wymagania obywateli, także te związane ze środowiskiem naturalnym i jego jakością, muszą być nieporównanie poważniej brane pod uwagę przez decydentów. Po trzecie, procesem sprzyjającym środowisku naturalnemu Sopotu (i innych miejscowości) jest proces **integracji europejskiej**. Unia Europejska jest „zieloną" organizacją, wrażliwą i wyczuloną na stan natury wokół nas. Jest światowym liderem w zakresie ochrony środowiska, dbania o kapitał naturalny i bioróżnorodność czy wdrażania „zielonych" polityk publicznych. W związku z tym wstąpienie Polski do UE przyśpieszyło w naszym kraju do głębokie zmiany mentalne w zakresie postrzegania naszego kapitału naturalnego, jego ochrony i rozsądnego, bezpiecznego użytkowania.

Niestety inne zjawiska i procesy, przede wszystkim globalne, zagrażają kapitałowi naturalnemu Sopotu. Intensywny **wzrost gospodarczy**, szczególnie w krajach rozwijających się (przede wszystkim azjatyckich), skutkuje między innymi efektem cieplarnianym (sprzyjającym podnoszeniu się poziomu wszechoceanu) czy ogromną (i nieroztropną) konsumpcją plastiku, zagrażającą w pierwszej kolejności życiu w morzach i oceanach. Podobnie groźne dla kapitału naturalnego Sopotu są **„postępy" w rolnictwie czy rybołówstwie**: nowe techniki połowu drastycznie trzebią stada ryb, aż do ich faktycznego wytępienia (dorsz bałtycki), a rosnące zużycie nawozów, przede wszystkim sztucznych, powoduje eutrofizację wód Bałtyku, w tym Zatoki Gdańskiej. Omawiane zjawiska zachodzą też w regionach czy krajach ościennych (np. w obwodzie kaliningradzkim), redukując możliwość przeciwdziałania im przez władze Sopotu praktycznie do zera.

Omawiane wyżej zjawiska i procesy zachodzą jednocześnie, choć w różnym tempie i z różną dynamiką. Negatywne skutki jednych zjawisk i procesów są amortyzowane przez pozytywne skutki drugich. W ostatnim piętnastoleciu udawało się przeciwdziałać negatywnym dla środowiska skutkom, wdrażając różnorakie proekologiczne działania na poziomie samego miasta[20], regionu, kraju i w końcu całej UE. Dzięki temu kapitał naturalny Sopotu w ostatnich latach nie topniał, pozostawał nienaruszony.

3.2.2. Sopot jest miastem, które **intensywnie rozwija się gospodarczo**. W okresie ostatnich ponad trzydziestu lat zarówno samo miasto (samorząd), jak i jego mieszkańcy znacznie się wzbogacili. Miasto zmodernizowano, nadrobiono zaniedbania i zapóźnienia z lat PRL. Śmiało można powiedzieć, że w sferze gospodarczej Sopot odniósł w okresie postkomunistycznym (po 1989 roku) **znaczący sukces**.

Dość systematycznie **rosną dochody miasta**. Mowa tu zarówno o bezpośrednich dochodach miasta (wynikających z przepisów prawa), jak i o innych środkach finansowych, pozyskiwanych z alternatywnych źródeł w postaci grantów, dotacji, subwencji, itp. Szczególne znaczenie mają tu fundusze unijne, bez których niemożliwe byłaby realizacja licznych projektów, w tym inwestycji (zarówno lokalnych, jak i regionalnych czy ogólnopolskich),

20 Sopot wydaje dużo środków na ochronę środowiska. Aktywne są organizacje pozarządowe zajmujące się ekologią, ochroną przyrody itp. Warto też zauważyć rosnące i większe niż w innych miejscowościach obszaru metropolitalnego zadowolenie mieszkańców Sopotu z różnych elementów kapitału naturalnego miasta, widoczne w realizowanym przez nas badaniu opinii społecznej.

które w ostatnich kilkunastu latach znacząco poprawiły życie Sopocianek i Sopocian. Dzięki rosnącym dochodom, następnie rozumnie wykorzystywanym, **miasto jest w stanie coraz lepiej wypełniać swoje liczne funkcje**.

Szczególnie prężnie w ostatnich kilkunastu latach **budowano, rozwijano i odnawiano sopocką infrastrukturę**[21]. Oczywiście ten cywilizacyjny postęp dokonywał się i dokonuje w całej Polsce, ale w niektórych miejscach jest on wyjątkowo spektakularny. Dzieje się tak przede wszystkim tam, gdzie sprawności pozyskiwania i wykorzystania dostępnych środków (krajowych i unijnych) towarzyszy roztropność ich wydatkowania. Zadowolenie Sopocianek i Sopocian z jakości infrastruktury w ich mieście świadczy o tym, że sopockiemu samorządowi udało się taki stan osiągnąć.

Struktura gospodarki Sopotu pozostaje w ostatnich kilkunastu latach stabilna. Dominują w niej **usługi**. Przede wszystkim Sopot, mający status uzdrowiska, jest ponadregionalnym centrum wypoczynkowym i rekreacyjnym, a także znaczącym ośrodkiem kulturalnym, sportowym i kongresowym (o wadze ogólnopolskiej lub wręcz europejskiej). Dzięki temu w mieście prężnie rozwijają się usługi handlowe (szeroko rozumiane), hotelowe, gastronomiczne, rozrywkowe, branży *beauty*, itp. Ale Sopot w ostatnich dekadach stał się także miejscem lokalizacji przedsiębiorstw z sektora nowoczesnych usług, które często obsługują cały obszar metropolitalny, region, czy wręcz kraj.

Bogacą się też same Sopocianki i Sopocianie. Sopot jest miastem ludzi dość – jak na polskie warunki – **zamożnych**. Od kilkunastu lat pozostaje jednym z droższych miejsc w Polsce, ceny zarówno produktów pierwszej potrzeby, jak i dóbr trwałych czy luksusowych, a także nieruchomości, są jednymi z wyższych w Polsce. Sopot ponadto przyciąga ludzi zamożnych z innych stron kraju, część z nich osiedla się tu na stałe, częstsze są jednak przypadki wchodzenia z miastem w „luźniejsze" stosunki (zakup nieruchomości, inwestycje w działalność gospodarczą). Jednak ci „nowi Sopocianie" (których kontakty z Sopotem charakteryzuje całe spektrum zachowań: od „migracji wahadłowej" aż do okazjonalnych pobytów kilka razy w roku) znacząco przykładają się do rozwoju Sopotu, inwestując i wydając tu swoje pieniądze, a także wzbogacając[22] życie miasta na inne, niematerialne sposoby.

3.2.3. Sopot jest miastem **stale wzrastającego** kapitału ludzkiego. Wiele ze wskaźników tego kapitału stabilnie rośnie. Sopocianki i Sopocianie są coraz zamożniejsi[23], lepiej wykształceni, pracują w bardziej prestiżowych zawodach i miejscach; także ich styl życia coraz bardziej odbiega od ogólnopolskiej średniej. Ich kapitał kulturowy, będący znaczącym elementem kapitału ludzkiego, odstaje coraz wyraźniej od średniej krajowej. Bardziej niż przyrost tego kapitału w Sopocie odpowiedzialne są za to trendy ogólnopolskie, manifestujące się w spadku tradycyjnych form uczestnictwa w kulturze, tj. czytelnictwa, korzystania z oferty instytucji kultury, itp.

---

21 W tym miejscu sygnalizujemy, rozwijany w szczegółach dalej, wątek dużych (i rosnących) kosztów utrzymania systemów infrastrukturalnych, obsługujących malejącą populację miasta. To jedno z wyzwań strategicznych, których proces budowania strategii Sopotu nie może pominąć

22 Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na to, że trudno jest długofalowo planować rozwój miasta, w którym względnie duża część populacji uczestniczy w życiu wspólnoty w sposób „wahadłowy". Gdyby chcieć z Sopotu zrobić Monako, San Marino lub Andorę, to takie rozwiązanie byłoby niezłe. Ale wydaje się nam, że Sopot musi przede wszystkim skupić się na budowaniu wspólnoty realnych (codziennych) mieszkańców.

23 Istotne jest to, że Sopocianie są wraz z upływającym czasem coraz zamożniejsi od mieszkańców innych miast, różnica ta na przestrzeni lat powiększa się. Oznacza to, że rośnie nierówność i dysproporcja zamożności między przeciętnym Sopocianinem a przeciętnym mieszkańcem naszego kraju. Ma to daleko idące konsekwencje ekonomiczne, ale także społeczne, polityczne i kulturowe.

Sopocianki i Sopocianie są **coraz lepiej wykształceni**. Dane z Narodowego Spisu Powszechnego (NSP) dotyczące wykształcenia mieszkańców Sopotu wskazują, że w 2011 (to ostatni rok przeprowadzenia spisu powszechnego w Polsce) wyższym wykształceniem mogło się pochwalić prawie 37% mieszkańców Sopotu. Przeprowadzone w ramach niniejszego projektu badanie opinii społecznej przynosi dużo wyższe wyniki, wyższym wykształceniem chwali się ponad 66% mieszkańców miasta. Nawet, jeśli dane te są ze względu na swą niedoskonałość[24] nazbyt optymistyczne, to i tak wyraźnie pokazują, że w zakresie wykształcenia (wyższego) dokonał się w ostatniej dekadzie ogromny postęp. Dzieje się to nie tylko w Sopocie, to ogólnopolski trend. Jednak w Sopocie efekty są imponujące.

Wydłuża się średnia długość życia Sopocianek i Sopocian[25]. Tu znowu mamy do czynienia z ogólnopolskim trendem, ale w Sopocie silniejszym niż gdzie indziej. Związana z nim jest obserwowana wśród mieszkańców poprawa stanu zdrowia. Przyczyniają się do tego liczne zjawiska i procesy. Do najważniejszych należy zaliczyć mikroklimat miasta, zmiany infrastrukturalne (ułatwiające aktywną troskę o zdrowie), a także rosnącą zamożność mieszkańców, ich wykształcenie i praktykowane style życia. Dzięki tym czynnikom Sopocianki i Sopocianie mogą aktywniej i lepiej dbać o zdrowie, co skutkuje ich poprawiającym się (średnio rzecz biorąc) dobrostanem.

Niestety, część procesów zachodzących w zakresie kapitału ludzkiego Sopotu nie napawa optymizmem. Przede wszystkim należą do nich trendy demograficzne. Mówiąc najkrócej, **Sopot jest coraz „starszym" miastem, wyludnia się** (ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami). Proces ten zaczął się dekady temu, ostatni wzrost liczby ludności w Sopocie GUS odnotował w 1977 roku. Od lat miasto odnotowuje ujemny przyrost naturalny, ujemne saldo migracji, systematyczny wzrost średniego wieku mieszkańców i rosnący z tego powodu współczynnik obciążenia demograficznego (stosunek liczby osób w wieku nieprodukcyjnym do liczby osób w wieku produkcyjnym), oznaczający rosnący niedobór rąk do pracy. Problem ten był dostrzegany już lata temu (por. Nowicki 2012). Niestety, tych negatywnych zjawisk i procesów nie udało się powstrzymać.

Starzenie się demograficzne Sopotu wytwarza specyficzną sytuację na rynku pracy. Bezrobocie (rozumiane jako niedostępność jakiejkolwiek pracy mogącej przynosić dochód) już dawno przestało być realnym problemem mieszkańców Sopotu[26]. Dane GUS wskazują, że w Sopocie stopa bezrobocia rejestrowanego (która, mimo swej niedoskonałości, jest wskaźnikiem dającym pewne wyobrażenie o stosunkach pracy) od kilkunastu już lat jest kilkukrotnie niższa niż w województwie pomorskim i znacząco niższa niż średnia krajowa. Ważne też w tym kontekście jest przypomnienie, że ludność Sopotu to w **coraz większym odsetku osoby w wieku poprodukcyjnym**, utrzymujące się nie z pracy, ale głównie

24 Informacje w NSP 2011 były zbierane przez rachmistrzów w wywiadach bezpośrednich; w badaniu przeprowadzanym w 2020 roku dane były zbierane przez ankieterów PBS za pomocą wywiadów telefonicznych (metoda CATI). Ta różnica może wpływać na odnotowany w obu pomiarach poziom wykształcenia.

25 W tym miejscu odwołujemy się do wskaźnika o nazwie „przeciętne dalsze trwanie życia", który jest liczony w oparciu o metodologię WHO i wyraża średnią liczbę lat, jaką w danych warunkach ma do przeżycia osoba pochodząca z określonej zbiorowości (np. 60-letni Polak, Sopocianin czy mieszkaniec województwa pomorskiego).

26 Warto w tym miejscu zrobić zastrzeżenie dotyczące pandemii COVID-19 i wywołanego przez nią kryzysu: niniejszy raport powstawał podczas zarazy, nie byliśmy więc w stanie oszacować całości jej wpływu i skutków, także na rynku pracy.

ze świadczeń społecznych, przede wszystkim emerytur. Ten trend ma ogromne znaczenie dla przyszłości Sopotu, oznacza bardzo poważne wyzwania, które szczegółowiej omawiamy poniżej.

3.2.4. W zakresie kapitału społecznego systematycznie zachodzą w Sopocie pozytywne zmiany. Skutkiem wspomnianego wyżej, rosnącego kapitału ludzkiego miasta jest, między innymi, jego **zwiększający się kapitał społeczny**. Wykształcenie, zamożność, status zawodowy mieszkańców, a także ich style życia – sprzyjają aktywności społecznej i działalności obywatelskiej. Badacze społeczeństw dawno zauważyli, że wymienione charakterystyki korelują z zaangażowaniem w szeroko rozumiane życie publiczne, a więc (pośrednio) wytwarzają kapitał społeczny. Stąd omówiony wyżej rozwój społeczności Sopotu, jego rosnący kapitał ludzki, stanowią doskonałe podglebie pod wzrastanie kapitału społecznego miasta.

Warte wspomnienia są też w tym kontekście działania podejmowane przez innych ważnych aktorów, takich jak władze miasta, regionu i kraju[27], związki wyznaniowe i kościoły, stowarzyszenia, fundacje, organizacje pozarządowe czy ruchy obywatelskie. Ich różnorodna działalność ma jeden wspólny mianownik: poważne i szczere potraktowanie zasady samorządności, a także docenienie aktywności obywatelskiej i społecznej chęci działania (bardzo różnego). Wspierająca ludzkie zaangażowanie w sprawy wspólnotowe działalność tych organizacji przyczyniła się w ostatnich kilkunastu latach do **intensywnego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego** w Sopocie i jego społecznego kapitału. Świadczy o nim rosnące zaangażowanie Sopocianek i Sopocian w najróżniejsze aktywności społeczne i obywatelskie, rosnąca liczba organizacji pozarządowych (i innych, mniej sformalizowanych inicjatyw obywateli), a także wysoka ocena udziału[28] obywateli w podejmowaniu decyzji przez władze miasta (istotnie wyższa w Sopocie niż wśród pozostałych mieszkańców obszaru metropolitalnego), świadcząca o faktycznym zaangażowaniu obywateli w podejmowanie decyzji w mieście.

Wzrost kapitału społecznego Sopotu korelował ze **wzrostem uczestnictwa w głosowaniach**. Dane Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) przekonują, że frekwencja wyborcza w mieście zawsze była na wysokim (jak na Polskę) poziomie, z reguły znacznie przekraczając średnią krajową. Obywatele Sopotu głosują chętnie, dawno już (np. w roku 2007 w wyborach parlamentarnych) osiągając wyniki partycypacji wyborczej powyżej 70% uprawnionych do głosowania. W ostatnich wyborach prezydenckich, w 2020 roku, w głosowaniu wzięło w Sopocie udział prawie 78% uprawnionych do tego obywateli, co jest jednym z najwyższych wyników w całym kraju.

Jeśli chodzi natomiast o zaangażowania religijne, to w Sopocie obserwujemy ogólnopolskie trendy[29]. Mają one **sekularny charakter**. Spada liczba osób uczestniczących w mszach, nabożeństwach i innych praktykach religijnych.

---

27 W tym miejscu konieczna jest kontekstowa uwaga. Rządy III RP, co do zasady, wpierały obywatelską aktywność, samorządność i decentralizację. Jednak ostatnie lata cechują się pod tym względem pewnym regresem i zmianą paradygmatu. Sejmowa większość (ta wyłoniona w wyborach parlamentarnych w 2015 i 2019 roku) nie ukrywa, że bliższe są jej założenia państwowego centralizmu, a na niezależne od niej samorządy czy ruchy obywatelskie patrzy nieufnie.

28 To wyniki przeprowadzonego przez nas badania opinii publicznej.

29 Odnosimy się tu do rzeczywistości przed pandemią. Badacze religijności w Polsce wskazują na (potencjalnie) spore zmiany, które mogły się tu dokonać w 2020 roku. Po pierwsze, mają one związek z pandemicznym rygorem, który wymusił zmianę religijnej obrzędowości w Polsce. Po drugie, wiążą się one z politycznymi uwikłaniami katolicyzmu w Polsce, przede wszystkim niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej, które mają wpływ na praktyki religijne Polaków.

Nie jest to spadek drastyczny, czasami w krótszej perspektywie (dwóch-trzech lat) ulega nawet zatrzymaniu, ale w dłuższej perspektywie jest wyraźny, choć dość powolny (w latach 2008-2018 wskaźnik *dominicantes* spadł w Sopocie z ponad 38% do 34%; w Gdańsku w tym okresie spadł on z 36% do 34%, a w Gdyni z 37% do 31%). Natomiast rośnie w Sopocie, podobnie jak w całej Polsce, wskaźnik *communicantes*, w omawianym okresie wzrósł on z 18% do 20%.



4

IDENTYFIKACJA GŁÓWNYCH NAPIĘĆ I KLUCZOWYCH DYLEMATÓW ROZWOJOWYCH

W tej części podsumowujemy nasze działania diagnostyczne, a także identyfikujemy główne **napięcia** między analizowanymi kapitałami Sopotu, wynikające z ich stanu i dynamiki. Na bazie dotychczasowych prac diagnostycznych prowadzonych przez zespół Uniwersytetu SWPS wskazujemy **kluczowe dylematy rozwojowe** miasta.

Zagadnienia i wyzwania składające się na strategiczne dylematy rozwojowe Sopotu można podzielić na trzy grupy. Różnią się one **perspektywą czasową**, w której ich rozwiązanie powinno czy wręcz musi nastąpić, a także **„wykonalnością"** na poziomie miasta (z częścią dylematów Sopot może sobie poradzić sam; jednak w przypadku części z nich wymaga to skoordynowanych działań na poziomie regionalnym czy wręcz krajowym). W tym sensie mają różny priorytet, szczególnie z punktu widzenia bieżącej działalności miasta i jego samorządu.

Pierwsza grupa kluczowych dylematów rozwojowych miasta dotyczy jego **teraźniejszości** i najbliższej przyszłości, to dylematy głównie związane z sopockim „tu i teraz". Sygnalizujemy w nich i diagnozujemy wyzwania związane z zachowaniem obecnego, względnego dobrobytu Sopocian i ich miasta. Druga grupa dylematów dotyczy **dalszej przyszłości Sopotu** i związana jest przede wszystkim ze zdiagnozowanymi przez nas problemami demograficznego starzenia się, depopulacji, solidarności międzygeneracyjnej, a także z wyzwaniami środowiskowymi i klimatycznymi.

W końcu trzecia grupa dylematów dotyczy **otoczenia Sopotu**, bliższego i dalszego sąsiedztwa, oddziaływania miasta na ościenne miejscowości (i resztę kraju), a także wpływów zewnętrznych na Sopot.

Przedstawiane poniżej dylematy są jak **na polskie warunki dość unikalne**. Ale na świecie są liczne miasta, które borykały się i borykają z podobnymi wyzwaniami. Nasze wcześniejsze opracowanie, opisujące strategie współczesnych miast radzenia sobie z niepewnością (Litorowicz, Obarska 2020[1]), wskazuje kilka **inspirujących przykładów** takich ośrodków (Amsterdam, Barcelona, Kopenhaga), z których doświadczeń warto czerpać.

Omawiane przez nas dylematy przedstawiamy w postaci pytań. Wiążą się one z konkretnymi problemami, wyzwaniami i szansami, które generują międzykapitałowe napięcia. Te napięcia oznaczają sytuacje, w których **rozwój jednego z kapitałów jest możliwy jedynie przy zmniejszaniu, stagnacji lub suboptymalnym rozwoju drugiego** z nich. Uświadomienie sobie takiego ich charakteru uznajemy za kluczowe z punktu widzenia procesu tworzenia strategii miasta na nadchodzącą dekadę.

4.1. Dylematy „Tu i teraz" (zachowanie względnego dobrobytu)

4.1.1. Jak zachować **równowagę** między wieloma, częściowo opozycyjnymi, funkcjami miasta skierowanymi do różnych użytkowników (mieszkańcy, pracownicy, turyści, przedsiębiorcy)?

4.1.2. Jak pogodzić **interesy sektora turystycznego** z innymi obszarami gospodarczymi? Których konsekwencji rozwoju turystyki nie można już dalej akceptować?

4.1.3. W jakim kierunku i w jaki sposób rozwijać **uzdrowiskową funkcję miasta**, aby zabezpieczyć jego interes rozwojowy?

4.1.4. Jak rozwijać i umacniać działalność firm w **sektorze usług wyższego rzędu** (o wysokiej wartości dodanej) oraz sektora kreatywnego?

4.1.5. Jak utrzymać **prestiż Sopotu** i pogodzić go z koniecznością otwarcia się na potrzeby nowych grup mieszkańców i innych grup użytkowników?

4.1.6. Jak rozwiązać problem zanieczyszczenia miasta i utrudnień spowodowanych przez **ruch samochodowy**, związany z centralnym położeniem Sopotu w obszarze metropolitalnym i dużą liczbą turystów?

4.2. Dylematy „Potem" (solidarność międzygeneracyjna)

4.2.1. Czy i jak **powstrzymać/spowolnić starzenie się** i spadek populacji Sopotu?

4.2.2. Jaką rolę ma tu do odegrania oferta (w tym polityka mieszkaniowa) miasta skierowana do **nowych mieszkańców**?

4.2.3. Jak lepiej przygotować miasto – jego infrastrukturę, instytucje i gospodarkę – do zaspokojenia specyficznych **potrzeb osób starszych** (mieszkańców i turystów)?

4.2.4. Jak długofalowo gospodarować przestrzenią miasta za świadomością bardzo

1 Jesteśmy pewni, że ten dokument będzie istotnym uzupełnieniem niniejszego raportu diagnostycznego i bardzo się przyda podczas prac nad strategią Sopotu.

ograniczonych rezerw terenu oraz szybko nadciągających **negatywnych konsekwencji kryzysu klimatycznego**?

4.2.5. Jak poprawić **gotowość (odporność) miasta** – jego mieszkańców, infrastruktury, instytucji oraz gospodarki – na negatywne skutki kryzysu klimatycznego?

4.3. Dylematy „Obok i gdzie indziej" (sąsiedztwo, oddziaływanie z/na zewnątrz)

4.3.1. Jak umiejętnie **korzystać z dobrodziejstw Trójmiasta**, biorąc swoją część odpowiedzialności za rozwój i jakość życia obszaru metropolitalnego i całego regionu?

4.3.2. Co zrobić, by Sopot był dla Trójmiasta (i całego obszaru metropolitalnego) **czymś więcej** niż tylko „zagłębiem" szeroko pojętych usług czasu wolnego, w tym rozrywki?

4.3.3. Co zrobić, by Trójmiasto i obszar metropolitalny były dla Sopotu **czymś więcej** niż „sypialnią" i „miejscem pracy"?

Jednym z najbardziej podstawowych praw obywateli i mieszkańców jest **prawo do miasta** (right to the city). Rozumie się przez nie upodmiotowienie mieszkańców miast, włączanie ich w procesy decyzyjne, ale przede wszystkim przeciwdziałanie ich wykluczeniom. Prawo do miasta przez całe życie to – innymi słowy – roztropna troska o tych, którzy **bez opieki zmuszeni byliby do opuszczenia swojego sąsiedztwa lub izolacji**, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji, młodych ludzi na progu dorosłości, bezrobotnych powyżej 50 roku życia czy seniorów o ograniczonej samodzielności. Na prawo do miasta przez całe życie składa się kilka czynników, takich jak bezpieczne i godne mieszkanie, sąsiedztwo, w którym wzmacniane są więzi społeczne, dostęp do wysokiej jakości przestrzeni wspólnych i usług, a także możliwość oddychania czystym powietrzem. Te wartości stały się hasłami najważniejszego w tej chwili dokumentu miejskiego na świecie (Nowa Agenda Miejska 2016).

Sopot jest miejscem, w którym wpływ mieszkańców na rozwój i funkcjonowanie miasta jest duży. Nasza diagnoza świadczy też o tym, że ten wpływ rośnie, miasto coraz bardziej „należy do obywateli". Prawdą jest, że na podstawie naszych analiz Sopotu diagnozujemy w tym zakresie pewne deficyty, szczególnie warsztaty z mieszkańcami dostarczyły bogatego materiału na ten temat. Ale dostrzegamy też wyraźny trend, zbieżny ze wspomnianymi wyżej światowymi tendencjami, prowadzący do upodmiotowienia mieszkańców miasta, włączania ich w procesy decyzyjne i przeciwdziałania ich wykluczeniom. Utrzymanie tych pozytywnych trendów, które zabezpieczają Sopocianom pełne prawo do miasta, wymaga zmierzenia się z istniejącymi napięciami, które identyfikujemy analizując powyżej wymienione dylematy.

Za główne napięcie uznajemy to **między kapitałem gospodarczym a kapitałem ludzkim i społecznym**. Intensywny rozwój turystyki (wszystkich jej gałęzi), bardzo pożyteczny z punktu widzenia rozwoju gospodarczego miasta, w sposób nieunikniony wywołuje zjawisko **turystyfikacji** (*overtourism*), polegającej na przepełnieniu turystami popularnych miejsc i kierunków podróżowania. Jej uciążliwe konsekwencje są podobne, niezależnie od szerokości geograficznej, wielkości miasta czy jego statusu. To m.in. zatłoczenie, hałas, zanieczyszczenie ulic, wzrost cen, homogenizacja produktów

i usług nastawionych przede wszystkim na odwiedzających, niepożądane zachowanie turystów, niedobór mieszkań na wynajem, nielegalne hotele i hostele, a w końcu utrata charakteru i tożsamości miejsca, wyobcowanie mieszkańców we własnym sąsiedztwie i gentryfikacja. Zatem jednym z najbardziej dotkliwych i złowieszczych skutków turystyfikacji jest **zniszczenie lokalnego życia społecznego**, rozbicie spójności społecznej danej miejscowości.

Wielce pouczający jest tu przykład Wenecji. Władze tego miasta przez dziesięciolecia wdrażały niezrównoważony model rozwoju, inwestowały w masową turystykę, równocześnie ignorując potrzeby dużych grup mieszkańców i zmuszając ich do wyprowadzania się z historycznych części miasta. Skala turystyfikacji była tak monstrualna[2], że od nazwy miasta powstało nowe określenie opisujące jego negatywne skutki. **„Syndrom wenecki"**, opisywany w setkach badań, artykułów naukowych i reportaży prasowych oznacza postępującą gentryfikację, degradację społecznej i fizycznej tkanki miasta, komercjalizację usług publicznych lub wręcz całkowitą ich likwidację.

Zachowanie (względnego) dobrobytu miasta i dobrostanu jego mieszkańców wymaga więc roztropnego godzenia sprzecznych interesów. Projektowana strategia miasta musi więc, sięgając po najlepsze wzorce i przykłady ze świata, zaproponować schematy i mechanizmy godzące wymóg dalszego rozwoju gospodarczego Sopotu (konieczność zarabiania pieniędzy, pozyskiwania środków finansowych na działalność i rozwój) z potrzebami jego mieszkańców. Konieczne jest więc utrzymanie na dotychczasowym poziomie (a może miejscami dalsze zwiększenie) wpływu obywateli na miasto. W krótkiej, a także w średniej perspektywie trudno sobie bowiem wyobrazić, by Sopot przestał zarabiać w dotychczas praktykowany sposób; w najbliższych kilkunastu latach Sopocianki i Sopocianie wciąż będą żyć (bezpośrednio lub pośrednio) z turystów, letników, kuracjuszy, gości. Ale ta działalność musi jeszcze bardziej uwzględniać preferencje i interesy mieszkańców miasta[3], szczególnie tych ekonomicznie i społecznie słabszych[4].

Szczególnie należy uwrażliwić się na **potrzeby ludzi starszych**. Stanowią oni dynamicznie **powiększającą się** grupę mieszkańców Sopotu. Ma to znaczenie dla rozwoju miasta, ich potrzeby są inne niż osób młodszych i w średnim wieku. Ponadto, są świadomi swoich interesów, dobrze zorganizowani (wysoki kapitał ludzki i społeczny), a więc sprawni i sprawczy politycznie. Trendy demograficzne, które identyfikujemy w Sopocie sugerują, że te zjawiska będą się w najbliższych latach nasilać. Należy im jak najenergiczniej przeciwdziałać, ale też brać pod uwagę, że ich zatrzymanie lub chociażby spowolnienie będzie trudne.

Starzenie się **nie jest stanem, ale procesem**, rozłożonym na lata czy wręcz dekady. Starzejące się miasta wymagają dobrych polityk senioralnych,

---

2 Szacuje się, że dziennie do Wenecji przybywało więcej osób, niż liczy jej populacja.

3 Warto zauważyć, że w Sopocie ten wpływ już jest znaczny. Świadczą o tym dobitnie wyniki badania sondażowego. Ponadto, władze Sopotu podejmują starania, by preferencje mieszkańców były uwzględniane w politykach miejskich (mieliśmy tego świadectwa w czasie warsztatów z mieszkańcami), tak jak na przykład w sprawie najmu krótkoterminowego, gdzie wdrażane działania próbują pogodzić sprzeczne interesy mieszkańców i turystów.

4 Sopoccy seniorzy są silną i dobrze zorganizowaną grupą, szczególnie jak na polskie warunki. Ale ich specyficzny status (spore uzależnienie od państwa i samorządu, wrażliwość na jakość usług publicznych, przede wszystkim pomocy społecznej i służby zdrowia), a także sytuacja społeczno-ekonomiczna czynią ich obywatelami wymagającymi szczególniejszej troski, o których dobrostan należy wyjątkowo zadbać.

ciągłego dialogu z seniorami, wsłuchiwania się w ich głos, wdrażanie odpowiednich dla nich standardów dostępności (zgodnie z zasadami projektowania międzygeneracyjnego). Warto więc na zagadnienie demograficznego starzenia się Sopotu spojrzeć w szerszej perspektywie, przede wszystkim akcentując **postulaty inkluzji (wszystkich) mieszkańców**, i realizacji przywoływanego już „prawa do miasta". Miasta coraz częściej oceniane są nie poprzez pryzmat klasycznych wskaźników ekonomicznych, ale raczej przez pryzmat jakości życia i dobrostanu mieszkańców. Ich składnikami są tak odległe od siebie cechy jak dostępność terenów zielonych, zrównoważona polityka mieszkaniowa, dbałość o stan zdrowia mieszkańców (w tym o stan zdrowia psychicznego), czy szerokie włączanie wszystkich mieszkańców w życie miasta, zapobieganie ich wykluczaniu i izolacji.

Takie podejścia do projektowania strategii miejskich zyskują ostatnio popularność. Pomagają one rozstrzygnąć istotny dylemat współczesnych miast, związany z dopasowywaniem strategii miejskich do niepewnych czasów współczesnych. W obliczu **pandemii**, odraczanie i odkładanie ich na później przestaje być sensowne (wychodzimy z założenia, że rok 2030 to właściwie już „jutro"). Kryzys pandemiczny wydobywa bowiem na światło dzienne wszystkie ryzyka, konflikty i niedostatki w miejskich politykach. Widać to świetnie na przywoływanym już w tym opracowaniu, a szerzej omawianym przez nas w innym miejscu (Litorowicz, Obarska 2020) przykładzie Wenecji. Inspirującym i pouczając kontrprzykładem jest strategia Barcelony, także przez nas omawiana w cytowanym dokumencie, w której problematyka demograficzna jest podjęta systematycznie, a przez to stanowi wskazówkę, jak skutecznie zadbać o inkluzję wszystkich mieszkańców miasta i ich dobrostan.

W omawianej strategii wychodzi się z założenia, że **miasto przyjazne dla seniorów jest przyjazne dla wszystkich** innych mieszkańców. Dlatego rozwój i odnowa miasta bierze pod uwagę powszechną dostępność do usług i przestrzeni wspólnych. Taki uniwersalny plan dostępności zakłada, między innymi, swobodny dostęp do lokalnego handlu, transportu (np. usługa transportu „od drzwi do drzwi") czy innych usług. Przykładem może być włączanie perspektywy międzypokoleniowej przy tworzeniu i renowacji miejskich parków, skwerów, placów zabaw i innych miejsc wypoczynku. Działania inkluzywne, kierowane do **wszystkich** mieszkańców miasta, oparte są na przyjaznym, pełnym szacunku nastawieniu, wolnym od dyskryminacji. **Widoczność i aktywność seniorów** jest wtedy wzmacniana w programach i inicjatywach integracji międzypokoleniowej, m.in. w centrach i klubach sąsiedzkich, czy też poprzez inkluzywne i zróżnicowane sąsiedztwo[5].

Budowanie **solidarności międzypokoleniowej** generuje oczywiście napięcie między kapitałem gospodarczym a kapitałem ludzkim i społecznym. Zadbanie o wszystkich mieszkańców miasta, także tych słabszych, bardziej potrzebujących pomocy, wymaga zmiany myślenia o priorytetach rozwojowych miasta. Nie może to być jedynie wzrost gospodarczy czy ekonomiczny, widoczny na przykład w rosnącym PKB, ale potrzeba bardziej zrównoważonego rozwoju. Polityka rozwojowa miast musi być

5 Zgromadzone przez nas w diagnozie dane wskazują (Labus 2015; Henkin et al. 2017), że w branży budowlanej rośnie zainteresowanie **budownictwem i mieszkalnictwem międzypokoleniowym**. Może ono być narzędziem społecznej inkluzji, włączającym seniorów w życie lokalnych wspólnot, poprawiającym zarówno ich dobrostan, jak i zamieszkującej w takich miejscach młodzieży.

realizowana w istniejących ramach społecznych i ekologicznych, z ich poszanowaniem i troską o nie. Musi bazować na założeniu, że głównym celem działalności miasta jest dostarczanie **„dobrej jakość życia”** mieszkańcom, nie nadwyrężając przy tym możliwości ekosystemu.

Równie ważne więc, choć z negatywnymi skutkami bardziej odłożonymi w czasie, jest napięcie **między kapitałem gospodarczym a kapitałem naturalnym**. Rozwój gospodarczy najszerzej zdefiniowanej branży turystycznej, której głównym celem jest maksymalizacja zysku[6], zawsze stanowi zagrożenie dla środowiska naturalnego. Zawsze w takich sytuacjach rodzi się pokusa wykorzystywania w szerszym zakresie zasobów przyrody. Dzieje się to najczęściej za cenę ich nadwyrężenia lub wręcz unicestwienia. Dobrze to obrazuje przykład sopockiej plaży[7], który pojawił się podczas warsztatów przeprowadzanych przez nasz zespół z przedstawicielami branży turystycznej Sopotu. Część spośród uczestniczących w rozmowie osób twierdziła, że „plaża nie żyje w nocy” i postulowała wykorzystanie plaży do działalności komercyjnej, do koncertów, pokazów, szeroko definiowanego życia nocnego (obecnie obowiązuje zakaz organizowania koncertów na plaży). Pozostali występowali przeciw pomysłom zwiększenia komercyjnego wykorzystania plaży, argumentując, że jest ona ważnym zasobem naturalnym, który przynajmniej w nocy należy pozostawić w spokoju[8], by umożliwić eksploatowanemu środowisku swoistą „regenerację”.

Podobnych przykładów można podać więcej: zatoka czy stanowiący połowę terenu miasta las też są łakomym kąskiem dla biznesu. Sposobów ich bardzo opłacalnego zagospodarowania[9] jest wiele. Więc pokusa **niezrównoważonego** skorzystania z nich jest spora. To, co jest największym i jednocześnie najbardziej pierwotnym, w pewnym sensie „pierwszym” zasobem Sopotu, to jego kapitał naturalny. To jemu miasto zawdzięcza swój sukces. Ale jego roztropne używanie wymaga rozwagi i powściągliwości – inaczej bardzo łatwo jest naruszyć kruchą równowagę natury i dokonać nieodwracalnych w niej zmian czy wręcz zniszczeń.

Poradzenie sobie z przedstawianymi tu wyzwaniami wymaga bezpiecznego otoczenia instytucjonalnego. Sopocki samorząd i jego przedstawiciele, a także ościenne samorządy, nieźle sobie radzą[10] z rozwiązywaniem większości problemów mieszkańców Trójmiasta i obszaru metropolitalnego. Świadczy o tym ich zadowolenie z prac organów samorządu, a także z udziału obywateli w podejmowaniu decyzji przez te władze, sygnalizowane nam przez respondentów w warsztatach z mieszkańcami i w zrealizowanym badaniu opinii publicznej. W związku z tym pożądane jest, by w zakresie regulacji dotyczących ustroju samorządu i jego funkcjonowania nie zachodziły zmiany, szczególnie takie, które zmniejszałyby wpływ obywateli Polski na życie ich wspólnot lokalnych.

---

6 Co do zasady, taki jest właśnie w gospodarce kapitalistycznej główny cel działania podmiotów gospodarczych. Ale wcale nie musi tak być, można ten cel modyfikować lub uzupełniać.

7 Rozmowa na ten temat podczas warsztatów z branżą turystyczną wywołała duże kontrowersje i różnice zdań.

8 Plaża to newralgiczna część środowiska naturalnego w Sopocie, ważna dla mikroklimatu, flory i fauny. Jej całodobowe intensywne wykorzystanie niewątpliwie stanowiłoby dla środowiska naturalnego ogromne obciążenie.

9 W krótkiej perspektywie wycięcie lasu i postawienie na wykarczowanym gruncie apartamentowców na pewno jest, z czysto biznesowego punktu widzenia, opłacalnym przedsięwzięciem (także dla miasta). Długofalowe skutki takiego działania byłyby natomiast katastrofalne.

10 Warto zauważyć, że Sopot, z racji swojego położenia w centrum obszaru metropolitalnego, odgrywa kluczową i wiodącą rolę w wielu inicjatywach mających na celu poprawę jakości życia obywateli omawianego obszaru.

Rozstrzygnięcia kluczowych dylematów rozwojowych i głównych napięć między kapitałami diagnozowanych przez nas w Sopocie – oparte na faktach i empirycznych dowodach (paradygmat *evidence-based policy*), na długofalowej i uzgodnionej wizji, na wspólnych wartościach i przekonaniach, a także na entuzjazmie i zaangażowaniu – powinny znaleźć się w Strategii Rozwoju Sopotu do roku 2030.



5 PODSUMOWANIE DIAGNOZY: JEST TYLKO JEDNO TAKIE MIASTO W POLSCE – SOPOT!

W tej części podsumowujemy wyniki naszej diagnozy Sopotu. Wskazaliśmy powyżej najważniejsze ustalenia empiryczne naszego projektu. Przedstawiliśmy też strategiczne dylematy rozwojowe miasta i główne napięcia między kapitałami. W podsumowaniu prezentujemy kluczowe wnioski, które będą **organizować dalsze prace** nad strategią miasta. Zwracamy przy okazji uwagę na **wyjątkowość Sopotu**, a także unikalność jego problemów i strategicznych dylematów rozwojowych.

Sopot to miasto o niepowtarzalnym klimacie i charakterze, oferujące bardzo dobre warunki życia. To miasto, które coraz bardziej należy do jego mieszkańców – świadomych, zaangażowanych i aktywnych na wielu płaszczyznach życia obywatelskiego. To dzięki nim Sopot stał się prekursorem w wielu obszarach. To tutaj po raz pierwszy mieszkańcy decydowali o budżecie obywatelskim. W Sopocie podejmowane są różnorakie przedsięwzięcia w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (np. nowy dworzec kolejowy), a smog to problem, który jest na celowniku samorządu od ponad 20 lat, i od którego Sopot – jako chyba pierwsze miasto w Polsce – wkrótce się uwolni.

Miasto jest atrakcyjne i otwarte również na odwiedzających, turystów. Oferuje duży wachlarz usług, zapewniających różnorodne doświadczenia, związane nie tylko z urokami nadmorskiego uzdrowiska. Liczba wydarzeń kulturalnych i sportowych, które się tu odbywają, stawia Sopot w czołówce ogólnopolskiej, a nawet bałtyckiej.

Sopot staje się **inteligentnym miastem**, wdrażane są w nim elementy filozofii smart city, postępuje cyfryzacja działalności, usług i procedur. Dotychczasowe działania (cyfryzacja

dokumentów planistycznych, e-usługi urzędu, portal interesanta, portal mapowy, zdjęcia lotnicze wykorzystywane do badania kondycji zieleni) są krokami milowymi do stworzenia nowoczesnego i efektywnego systemu zarządzania przestrzenią miejską. Oczywiście wciąż w różnych sferach funkcjonowania miasta istnieją potrzeby związane z cyfryzacją; postęp technologiczny jest w stanie usprawnić procesy i jeszcze poprawić obsługę mieszkańców przez administrację samorządową, czy dostarczanie usług przez publicznych i prywatnych usługodawców.

Sopot ma także silną tkankę gospodarczą. Branża szeroko definiowanych usług jest rozwinięta. Bardzo wielu mieszkańców prowadzi swoje firmy, nie ma tu uciążliwego dla środowiska przemysłu, a miasto przyciąga licznych inwestorów (w tym zagranicznych), którzy lokują tu także swoje główne siedziby na Polskę (Ergo Hestia, NDI, Blue Media).

Sopot jest wreszcie wyjątkowym spoiwem Trójmiasta. Z jednej strony dodaje metropolii kolorytu, dzięki szerokiej ofercie spędzania czasu wolnego. Z drugiej zaś strony – czerpie z bliskości Gdańska i Gdyni, które zapewniają mu m.in. dostęp do atrakcyjnego rynku pracy oraz wysokiej jakości usług, np. zdrowotnych, edukacyjnych, kulturalnych czy transportowych.

Jednak nawet Sopot nie jest wolny od problemów. Stoi przed nim wiele wyzwań. Oto garść najważniejszych przykładów.

Maleje **liczba mieszkańców** Sopotu. Część z nich emigruje, co wiąże się m.in. z bardzo wysokimi cenami mieszkań oraz ich niską dostępnością. Miasto szybko więc „starzeje się". Jest w tej chwili jednym z najstarszych w Polsce. Rosnący współczynnik obciążenia demograficznego może w przyszłości zagrozić normalnemu funkcjonowaniu miasta i uniemożliwić wypełnianie jego funkcji.

Przed miastem stają też poważne **wyzwania klimatyczne**. Rosnąca częstotliwość ekstremalnych zjawisk pogodowych i podnoszenie poziomu morza są dla Sopotu problemem wręcz egzystencjalnym.

Oddzielne problemy miasta wiążą się z niekiedy coraz trudniejszymi do zaakceptowania kosztami zewnętrznymi, generowanymi przez **rosnący strumień turystów**, ich zmieniające się zwyczaje, a także przekształcające się sposoby ich obsługi (np. najem krótkoterminowy, Airbnb, itp.).

Specjalnego podkreślenia wymaga rola Sopotu w obszarze metropolitalnym. Wszelkie analogie i porównania z Wenecją, Monako czy Kołobrzegiem są dość ułomne. Tamte miasta są samodzielnymi tworami, a Sopot jest **centralną częścią obszaru metropolitalnego**, która w sposób nieunikniony „cierpi" na niektóre trójmiejskie bolączki (np. bardzo duże obciążenie indywidualnym transportem samochodowym). To oznacza z jednej strony większą trudność (procesy poza kontrolą mieszkańców, samorządu), ale też sprawia, że wiele wymienionych problemów, przede wszystkim demograficzne starzenie się miasta, jest mniej dokuczliwych i groźnych (można korzystać z całej „oferty sopockiej" mieszkając w Gdańsku czy Gdyni, z dużej części Trójmiasta jest to względnie krótki kawałek pieszo, rowerem czy komunikacją publiczną).



LITERATURA

Auksztol, Jerzy, Małgorzata Buńko (red.). 2019. Kapitał ludzki w Polsce w latach 2014-2018. Warszawa: GUS.

Ciołek, Dorota. 2017. Oszacowanie wartości produktu krajowego brutto w polskich powiatach. Gospodarka narodowa 3(289): 55-87.

Ekins, Paul, Simon Dresner and Kristina Dahlström. 2008. The four-capital method of sustainable development evaluation. European Environment 18(2): 63-80.

Feliksiak, Michał. 2020. Zadowolenie z życia. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS.

Gorzelak, Grzegorz. 2007. Polska lokalna 2007. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Henkin, Nancy Z. et al. 2017. Intergenerational Programming in Senior Housing: From Promise to Practice. Philadelphia: Temple University.

ISKK. 2020. Annuarium Statisticum Ecclesiae in Polonia Ad 2020. Warszawa: Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza.

Labus, Agnieszka M. 2014. Domy międzypokoleniowe odpowiedzią na starzenie się społeczeństwa w XXI wieku. Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica 4(315): 71-90.

Litorowicz, Aleksandra, Martyna Obarska. 2020. Strategie niepewności. Warszawa: Uniwersytet SWPS.

Nowa Agenda Miejska. 2016. Quito: HABITAT III ONZ.

Nowicki, Marcin (red.). 2012. Sopot: diagnoza społeczna i gospodarcza. Sopot: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.

Olson, Mancur. 1964. The Logic of Collective Action: Public Goods and the Theory of Groups. Cambridge (MA): Harvard University Press.

Płoszaj, Adam. 2007. Cztery kapitały w strategiach lokalnych. W. G. Gorzelak, red. Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 288-310.

Sojkin, Bogdan. 2017. Zamożność i siła nabywcza ludności jako wyznaczniki poziomu życia w Polsce. Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach 330: 194-203.

Sztompka, Piotr. 2016. Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej. Kraków: Znak Horyzont.